WTOREK
12|05|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 72 (21 671)

UDERZENIE W MAFIĘ ŚMIECIOWĄ

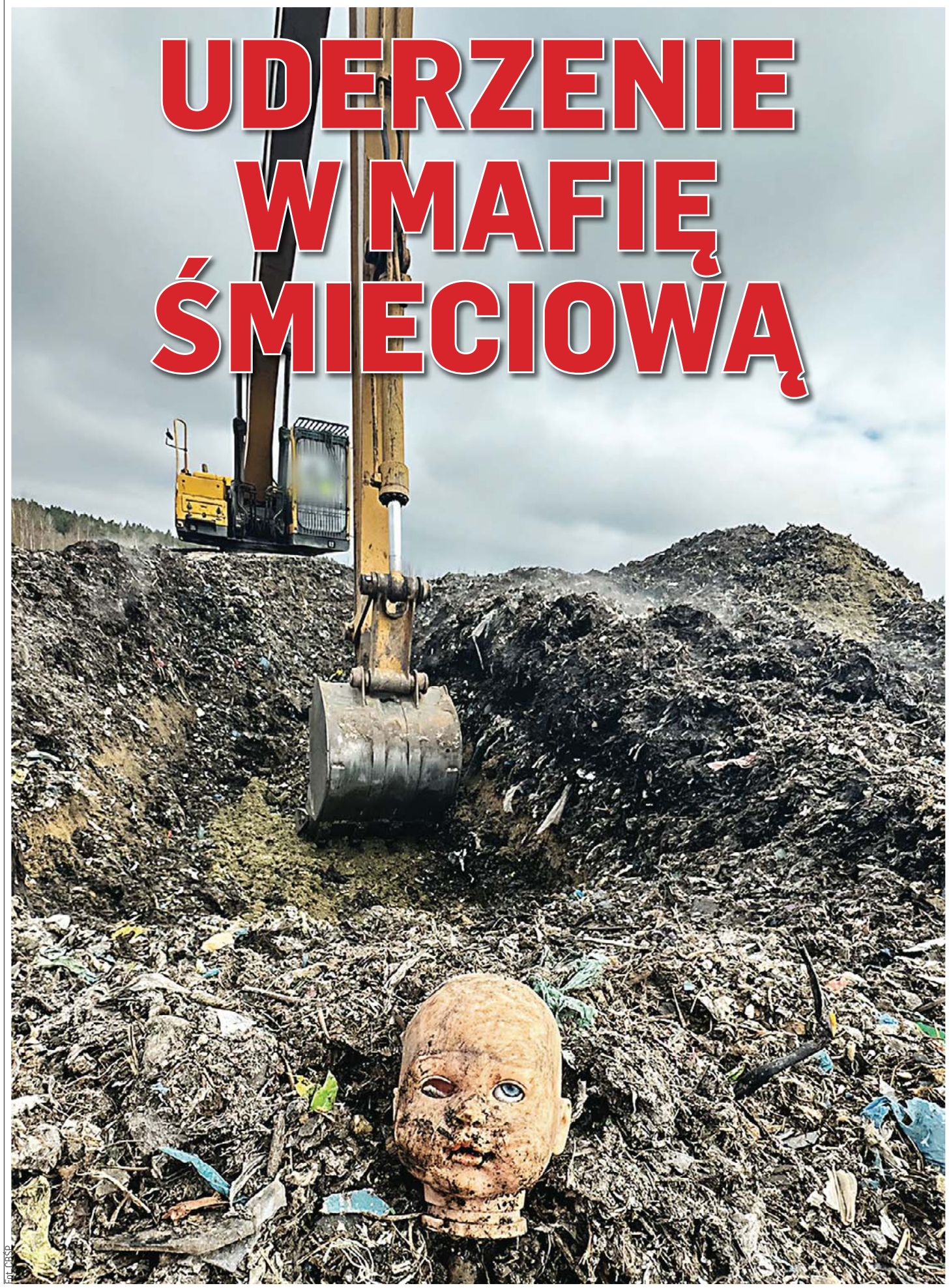

Fot. ORSP

Uzupełniający nabór rozstrzygnie \4

Koniec marzeń o tężni \5

Jestem Warmiarą \7

Olsztyńskie mistrzynie w pałacu prezydenckim \10

eprasa.pl 820a3acee9

MERCOSUR NIE PRZEJDZIE?

Wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki potwierdził w poniedziałek w Brukseli, że Polska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę na umowę Unii z Mercosurem, a także wniosek o wstrzymanie stosowania umowy do czasu wydania przez TSUE orzeczenia w tej sprawie.

Marcin Bosacki powiedział, że skarga została wysłana do Luksemburga w niedzielę wieczorem.

– Oczekujemy, że ta umowa, jej realizacja i wdrożenie w życie zostaną wstrzymane w wyniku decyzji sądu – powiedział. Jak ocenił, w tym kształcie umowa jest niekorzystna nie tylko dla polskiego, ale w ogóle europejskiego rolnictwa.

Warszawa chce też wstrzymania stosowania umowy, która w tymczasowej wersji zaczęła obowiązywać od 1 maja, do czasu wydania przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie.

O złożeniu skargi poinformował na X także minister rolnictwa Stefan Krajewski, który napisał, że Polska jako jedyny kraj unijny zaskarżyła umowę z Mercosurem do TSUE. – Dla polskiego rządu bezpieczeństwo naszych rolników i konsumentów jest najważniejsze – oznajmił polityk. – Nasi rolnicy nie boją się konkurencji, ale musi być ona uczciwa. Walczymy o równe zasady handlu i najwyższe standardy. Polska wieś może na nas liczyć! – dodał.

O tym, że rząd jest gotowy do złożenia skargi, mówił wcześniej również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. W piątek poinformował on, że Rada Ministrów właśnie przyjęła wniosek o skierowanie umowy z Mercosurem do TSUE, i podkreślił, że rząd od miesięcy realnie działa w tej sprawie. – Wywalczyliśmy już klauzule bezpieczeństwa dla rolników oraz będziemy pilnować, by na polskich stołach była żywność najlepszej jakości – zapewnił.

Fot. PAP/Wiktor Dąbkowski

Marcin Bosacki

Tymczasowa umowa handlowa między UE i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur stosowana jest od początku maja. Zdecydowała tak Komisja Europejska, w której gestii leży część handlowa porozumienia, mimo sprzeciwu rolników z wielu krajów europejskich.

Umowę zaskarżył do TSUE także Parlament Europejski, który pod koniec stycznia skierował wniosek do Trybunału o zbadanie jej zgodności z unijnymi traktatami. W połowie marca Sejm przyjął uchwałę, w której zwrócił się do rządu o wniesienie skargi do TSUE w imieniu Polski, niezależnie od skargi PE. Na początku kwietnia prezydent Karol Nawrocki skierował do premiera Donalda Tuska list z żądaniem natychmiastowego zaskarżenia do TSUE umowy UE-Mercosur.

Założenia umowy UE-Mercosur

Przedstawiciele UE i państw Mercosuru (Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Paragwaju) 17 stycznia br. podpisali umowę o partnerstwie i przejściową umowę handlową. Zgodę na to 9 stycznia wyraziła większość Rady UE przy sprzeciwie Polski, Francji, Irlandii, Węgier i Austrii. Umowa o partnerstwie musi jeszcze zostać ratyfikowana przez wszystkie kraje członkowskie UE.

Wejście w życie od maja tymczasowej umowy oznacza zniesienie ceł i barier handlowych. Umowa zakłada zniesienie 92 procent ceł w UE na importowane towary z Mercosuru, a na pozostałą część bardziej wrażliwych produktów, w przejściowych okresach, do 10 lat. W zamian kraje Mercosuru obniżą uznawane w wielu przypadkach za zaporowe cła na europejskie towary przemysłowe, w tym samochody i maszyny.

Od 1 maja obowiązuje też klauzula ochronna do umowy, co ma stanowić odpowiedź na obawy rolników, którzy przewidują nadmierny napływ produktów z Mercosuru do UE. Będzie uruchamiana, jeśli ceny danego produktu w UE wskutek importu z tych krajów spadną o 5 procent. Wówczas możliwe będzie podniesienie ceł na dany produkt lub nawet zakaz wwozu do UE.

Według Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla polskiego rolnictwa największe potencjalne zagrożenie związane z umową dotyczy przede wszystkim wołowiny i mięsa drobiowego. Chodzi o obawy przed wypieraniem polskiego eksportu z rynków innych państw UE przez dodatkowy import z krajów Mercosur na wynikających z umowy preferencyjnych warunkach. Ponad 80 procent polskiej wołowiny i ponad 70 procent mięsa drobiowego sprzedawane jest na unijnym rynku.

Inne branże obawiają się napływu tańszych produktów do UE i destabilizacji unijnego rynku.

Według danych resortu rolnictwa Polska wyeksportowała w 2025 r. do państw Mercosuru produkty rolno-spożywcze o wartości około 83,9 miliona euro (co stanowiło około 0,14 procent eksportu ogółem produktów rolno-spożywczych z Polski), natomiast sprowadziła produkty za 1,713 miliarda euro (co stanowiło ponad 4,4 procent importu ogółem do Polski produktów rolno-spożywczych).

W 2025 r. do państw Mercosuru wyeksportowano z Polski głównie słód, wyroby piekarnicze oraz pieczywo cukiernicze (wafelki i gofry, herbatniki), czekoladę i przetwory spożywcze zawierające kakao oraz wyroby cukiernicze. W imporcie Polski z tych krajów dominowały głównie makuchy sojowe, kawa, nieprzetworzony tytoń, orzeszki ziemne oraz sok pomarańczowy.

PAP/RED.

KARTKA Z KALENDARZA

43 lata temu (12 maja 1983 roku) maturzysta Grzegorz Przemyk został zatrzymany i pobity przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie. Zmarł dwa dni później w szpitalu.

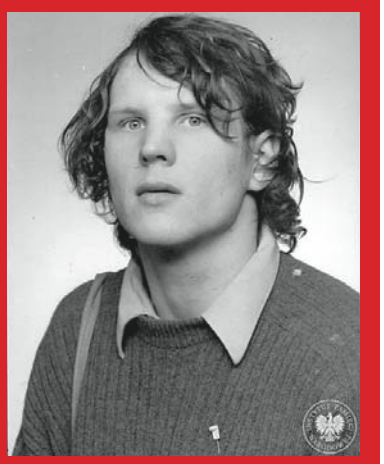

Pogrzeb Grzegorza Przemyka na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska, Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 820a3acee9

ZAKOPYWALI ODPADY, ZAMIAST JE PRZETWARZAĆ

Zamiast rekultywacji – nielegalne wysypisko pod ziemią. Funkcjonariusze CBŚP zatrzymali 14 osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która na terenie województwa warmińsko-mazurskiego miała zakopywać odpady i fałszować dokumentację ich obiegu. Sprawa odsłania skalę procederu, który mógł przynosić ogromne zyski kosztem środowiska i prawa.

Fot. CBŚP

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji pod nadzorem Prokuratury Krajowej w Łodzi przeprowadzili szeroko zakrojoną akcję wymierzoną w grupę zajmującą się nielegalnym gospodarowaniem odpadami. W efekcie zatrzymano 14 osób, w tym dwie podejrzane o kierowanie procederem.

Śledztwo dotyczy działalności, która miała koncentrować się w województwie warmińsko-mazurskim, na terenie jednej z działek w gminie Nidzica. Według ustaleń śledczych miejsce to formalnie funkcjonowało jako składowisko odpadów obojętnych przeznaczonych do rekultywacji, jednak w praktyce mogło stać się nielegalnym miejscem ich zakopywania.

Odpady komunalne zamiast piasku i kamieni

Zgodnie z decyzjami administracyjnymi teren mógł przyjmować jedynie określone rodzaje materiałów, m.in. piasek, kamienie czy odpady budowlane. Tymczasem, jak ustalili funkcjonariusze, trafiały tam również odpady komunalne, które następnie były zakopywane w ziemi.

Równolegle prowadzono proceder fałszowania dokumentacji. W papierach zmieniano informacje dotyczące rodzaju, masy oraz dat transportu odpadów, co miało utrudniać wykrycie nielegalnej działalności i sprawiać wrażenie legalnego obiegu materiałów.

Skoordynowana akcja służb

Do zatrzymań doszło w drugiej połowie kwietnia podczas skoordynowanej operacji CBŚP przy wsparciu policjantów z Nidzicy. Część osób zatrzymano na gorącym uczynku, w trakcie nielegalnego zrzutu odpadów.

Wśród zatrzymanych znalazły się osoby odpowiedzialne za różne elementy procederu: organizację grupy, transport odpadów, ich zakopywanie oraz fałszowanie dokumentów. Łącznie w działalność mogło być zaangażowanych kilkadziesiąt podmiotów gospodarczych.

Podczas dalszych czynności, prowadzonych z udziałem specjalistów z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz biegłego, dokonano szczegółowych oględzin terenu. Przy użyciu ciężkiego sprzętu ujawniono kolejne warstwy nielegalnie zakopanych odpadów, w tym o charakterze komunalnym.

W działaniach uczestniczyli także funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego, którzy pomagali w weryfikacji transportów i dokumentacji.

Zarzuty i areszt

W Prokuraturze Krajowej w Łodzi zatrzymanym przedstawiono zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, jej kierowania, fałszowania dokumentów oraz przestępstw przeciwko środowisku. Sąd zdecydował o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wobec dwóch głównych podejrzanych.

Śledczy podkreślają, że postępowanie ma rozwojowy charakter. Nie można wykluczyć kolejnych zatrzymań oraz dalszych ustaleń dotyczących skali procederu i jego uczestników.

Nielegalne składowanie odpadów, jak wskazują eksperci, niesie poważne konsekwencje dla środowiska: od skażenia gleby i wód gruntowych po długotrwałe zagrożenia dla zdrowia ludzi. Jednocześnie takie działania uderzają w legalnie działające firmy i generują straty państwa.

ŹRÓDŁO: CBŚP

BRONIĄ FUSI

Dąb Fusia z Sobna w gminie Łukta znalazł się w finale konkursu Drzewo Roku 2026. Dla mieszkańców to ważny etap walki o las, który chcą chronić przed dalszą wycinką.

Dąb Fusia rośnie w Sobnie w gminie Łukta niedaleko Olsztyna i Ostródy. Ma około 230 lat, 20 metrów wysokości i 424 centymetrów obwodu. W czerwcu będzie jednym z 16 finalistów ogólnopolskiego konkursu Drzewo Roku 2026.

Za zgłoszeniem do niego drzewa stoją mieszkańcy, którzy od dłuższego czasu zabiegają o ochronę okolicznego lasu. Do Nadleśnictwa Dobrocin trafiła petycja o wyłączenie części terenów z gospodarki leśnej. Mieszkańcy zgłosili też wybrane obszary jako starolasy. Prowadzą pomiary drzew i dokumentują najcenniejsze okazy.

Do gminy trafiły również wnioski o uznanie dwóch alei i jednej grupy drzew za pomniki przyrody. W jednej z tych alei na skraju lasu rośnie właśnie Fusia.

— Chcieliśmy zwrócić uwagę opinii publicznej na to, jak cenny jest ten las i jak bardzo zależy nam na jego ochronie — mówi Mateusz Dąbrowski, pomysłodawca zgłoszenia dębu Fusia do konkursu.

Nazwa drzewa nie jest przypadkowa. Fusia upamiętnia pochodzącą z Sobna obrończynię tego lasu, która tragicznie zmarła.

— Dlatego Fusia nie jest dla nas anonimowym drzewem — podkreśla pomysłodawca zgłoszenia dębu do konkursu.

Dla mieszkańców Sobna sprawa nie dotyczy jednak tylko jednego drzewa. Chodzi o las, który jest częścią ich życia. Dla wielu to miejsce dzieciństwa. To tam chodzili na spacery, zbierali grzyby, jeździli rowerami i odpoczywali.

— To jest nasz las — stwierdza Mateusz Dąbrowski. — Drzewa to nie tylko drewno — dodaje.

Podobne historie były już w Olsztynie. Na osiedlu Niedźwiedź mieszkańcy bronili dwóch około 150-letnich dębów: Adama i Ewy. Drzewa rosną w historycznej części Zatorza, w rejonie ulic Rataja, Jagiellońskiej, Toruńskiej i Bydgoskiej. W 2023 roku zajęły trzecie miejsce w konkursie Drzewo Roku. Równolegle trwały starania o objęcie ich ochroną jako pomników przyrody i zachowanie zielonego charakteru tego miejsca.

Warmia i Mazury mają w tegorocznym finale dwóch kandydatów. Oprócz Fusi jest także dąb Bartosz — opiekun Bartoszyc. Zgłosiło go Stowarzyszenie Integracji Osób Niepełnosprawnych. To około 120-letnie drzewo, z którym związana jest lokalna historia kota Borysa, który miał wybrać dąb na swój dom.

Fot. klubgaja.pl

Konkurs Drzewo Roku organizuje Klub Gaja. W plebiscycie liczą się nie tylko wiek, wielkość i wygląd drzewa. Ważna jest także historia miejsca oraz więź mieszkańców z drzewem. Zwycięzca polskiej edycji będzie później reprezentował kraj w konkursie Europejskie Drzewo Roku.

JAN BERDYCKI

DRZEWA Z REGIONU W KONKURSIE KLUBU GAJA

Konkurs Drzewo Roku Klub Gaja organizuje od 16 lat. Co roku do finału trafia 16 drzew, a zwycięzca reprezentuje Polskę w plebiscycie Europejskie Drzewo Roku. Warmia i Mazury regularnie mają swoich przedstawicieli w krajowym finale. W 2020 r. była w nim sosna Gruba Kaśka z Kraskowa koło Młynar, a rok później jodła Jagna z nadleśnictwa Młynary. Najlepszy wynik region osiągnął w 2023 r.: dęby Adam i Ewa z Olsztyna zajęły trzecie miejsce, otrzymując 2579 głosów. W tej samej edycji dąb Blüchera i Napoleona z Ostródy zdobył 2254 głosy, a brzoza Jadwiga z Zawad Oleckich — 876. W 2026 r. region reprezentują dąb Fusia z Sobna i dąb Bartosz z Bartoszyc.

eprasa.pl 820a3acee9

UZUPEŁNIAJĄCY NABÓR ROZSTRZYGNIE

Ważą się losy zapełnienia miejskich przedszkoli. Czy to przełoży się na dofinansowanie niepublicznych placówek?

Chodzi o system tzw. przedszkoli konkursowych. Są to prywatne placówki, które otrzymują od miasta 100 proc. dotacji na swoją działalność (zamiast ustawowych 75 proc.). Rozwiązanie to pozwalało na pozyskanie dodatkowych miejsc, kiedy brakowało ich w miejskich przedszkolach. Rodzice płacą tylko symboliczną złotówkę za każdą godzinę ponad przewidziane ustawowo bezpłatne pięć godzin opieki. Takie rozwiązanie funkcjonuje w Olsztynie od wielu lat.

Fot. UM Olsztyn

Ratusz wygasza przedszkola konkursowe

W lutym do radnych wystosowano apel, by miasto zakończyło dokładanie do przedszkoli konkursowych. Choć był on anonimowy, to jednak zainteresował przedstawicieli Rady Miasta Olsztyna. Wedle wyliczeń jego autorów Olsztyn rocznie płaci za ponad 1,5 tys. dzieci w tych placówkach prawie 10 mln zł więcej, niż wyniosłaby zwykła dotacja dla niepublicznych przedszkoli. Zwrócili się oni do radnych z postulatem wypowiedzenia umów, co według nich miało przynieść oszczędność 9,8 mln zł rocznie bez pogorszenia dostępności miejsc dla dzieci i bez konieczności budowy nowych placówek. Ze swojej strony radni przegłosowali uchwałę w sprawie określenia regulaminu otwartego konkursu ofert na realizację zadania publicznego z zakresu wychowania przedszkolnego oraz określenia kryteriów wyboru ofert. Co ona zawiera? „Dzieci przyjęte w postępowaniu rekrutacyjnym oraz kontynuujące wychowanie przedszkolne w roku szkolnym 2026/2027 w niepublicznych przedszkolach w drodze konkursu ofert będą miały możliwość uczęszczania do nich w latach szkolnych 2026/2027, 2027/2028 i 2028/2029" – czytamy w dokumencie.

W roku szkolnym 2024/2025 w przedszkolach prowadzonych przez miasto oraz niepublicznych placówkach przygotowano łącznie 4825 miejsc dla dzieci. W roku 2025/2026 tych miejsc było już tylko 3582, ale nawet wtedy nie wszystkie zostały zajęte, więc oddziały zmniejszono o 100 miejsc. „Według danych na dzień 10.02.2026 r. liczba dzieci w wieku przedszkolnym, które w roku szkolnym 2026/2027 będą kontynuowały uczęszczanie do przedszkola (6775), i dzieci z rocznika 2023 zameldowanych na terenie miasta Olsztyna (892) sumarycznie ponaddwukrotnie przekracza liczbę miejsc, jaką miasto Olsztyn może zabezpieczyć w miejskich przedszkolach" – informuje ratusz.

Ze swojej strony władze Olsztyna szacują, że po 31 sierpnia 2029 roku liczba miejsc w miejskich jednostkach będzie wystarczająca, aby zaspokoić potrzeby olsztyńskich rodziców.

Obawy rodziców

Radny Marcin Możdżonek twierdzi, że dochodzą do niego liczne sygnały od rodziców dzieci uczęszczających do niepublicznych przedszkoli funkcjonujących na prawach miejskich w sprawie zasad dofinansowania tych placówek w roku szkolnym 2026/2027. W związku z tym w ratuszu złożył interpelację. „Rodzice informują, że dyrekcja przedszkola Delfinek przekazała im informację o otrzymaniu pisma od Prezydenta Miasta Olsztyna, na podstawie którego placówka w roku szkolnym 2026/2027 traci 100 proc. dotychczasowego dofinansowania" – czytamy w zapytaniu radnego Możdżonka. „W efekcie rodzice zostają zobowiązani do pokrycia części kosztów utrzymania przedszkola. Z uzyskanych informacji wynika, że identyczne pisma otrzymały wszystkie przedszkola niepubliczne funkcjonujące w Olsztynie w podobnym trybie".

Jego zdaniem sprawa nabiera szczególnego znaczenia, „ponieważ główna rekrutacja do przedszkoli miejskich (publicznych) została już zakończona. Rodzice zostali tym samym postawieni w bardzo trudnej sytuacji; nie mają realnej możliwości przeniesienia dzieci do placówek publicznych w ramach standardowej procedury rekrutacyjnej".

Sprawą postanowiliśmy wyjaśnić w ratuszu. Patryk Pulikowski, rzecznik instytucji, informuje, że nie zapadła decyzja o tym, że tzw. niepubliczne przedszkola konkursowe mają stracić już od nowego roku 100-procentowe dofinansowanie. – To zależy od trwającej rekrutacji uzupełniającej do miejskich przedszkoli. I o tym informujemy w przesłanym piśmie – mówi Pulikowski.

Przypomina, że niepubliczne przedszkola zgodnie z przepisami dostają 75 proc. dofinansowania. Spośród 48 działających w Olsztynie tych konkursowych, ze 100-procentowym dofinansowaniem, jest 12. – Zostały wybrane wówczas, gdy w wyniku wyżu demograficznego nie mogliśmy zapewnić miejsc wszystkim chętnym w naszych placówkach. Rekrutacja uzupełniająca zakończy się 27 maja – zapowiada rzecznik ratusza.

W uzupełniającej rekrutacji do miejskich przedszkoli w Olsztynie czeka na dzieci ponad 470 wolnych miejsc. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

ÓSMOKLASIŚCI NA PÓŁMETKU

Pierwszy egzamin już za nimi. W poniedziałek ósmoklasiści zdawali język polski. Dziś zmierzą się z matematyką, a w środę z językiem obcym. Na Warmii i Mazurach przystąpi do nich 13 508 uczniów z 490 szkół.

Pierwszy krok zrobiony. W poniedziałek, 11 maja, uczniowie kończący szkołę podstawową podeszli do egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego. We wtorek czeka ich matematyka, a w środę język obcy nowożytny. Każdy egzamin zaczyna się o godz. 9.

Dla ósmoklasistów to pierwszy tak ważny sprawdzian w szkolnym życiu. Nie można go nie zdać, ale nie można go też zlekceważyć. Przystąpienie do egzaminu jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej, a wynik liczy się przy rekrutacji do liceów, techników i szkół branżowych.

W całej Polsce do tegorocznego egzaminu zgłoszono 393 338 uczniów z 12 953 szkół. Centralna Komisja Egzaminacyjna przygotowała 187 rodzajów arkuszy. Na Warmii i Mazurach, według danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży, swoją wiedzę sprawdza 13 508 uczniów z 490 szkół.

Największa grupa zdających w regionie jest w Olsztynie. Tu do egzaminu zgłoszono 1842 uczniów z 37 szkół. Z kolei w Elblągu zdaje 1128 uczniów z 23 szkół. W powiecie olsztyńskim egzamin pisze 1204 uczniów, w iławskim 1014, w ostródzkim 994, a w ełckim 882.

W poniedziałek uczniowie mieli 150 minut na język polski. Pierwsze reakcje po wyjściu z sal były różne. Jedni mówili, że egzamin był do przejścia. Inni podkreślali, że zaskoczyła ich forma zadań i brak jednej, oczywistej lektury, na której można byłoby bazować, wykonując polecenia.

W części testowej pojawiło się m.in. opowiadanie Stanisława Lema „Przyjaciel Automateusza". Uczniowie musieli przede wszystkim uważnie przeczytać tekst i odpowiedzieć na pytania. W wypracowaniu do wyboru było opowiadanie o wyprawie po niezwykły przedmiot z bohaterem wybranej lektury albo przemówienie do rówieśników o tym, że człowiek może kształtować własną przyszłość.

To oznaczało mniej prostego odtwarzania gotowych schematów, a więcej samodzielnego wyboru i argumentowania. Dla części uczniów była to dobra wiadomość, dla innych — dodatkowy stres, zwłaszcza że wielu ósmoklasistów przed egzaminem powtarza konkretne lektury i liczy, że jedna z nich znajdzie się w arkuszu.

Fot. SK

Dziś emocje będą inne. Matematyka trwa 125 minut i dla wielu uczniów bywa najbardziej stresującą częścią egzaminu. Na salę można zabrać czarny długopis lub pióro, a także linijkę. Kalkulator, telefon i słowniki nie wchodzą w grę. Uczniowie z orzeczeniami mogą mieć wydłużony czas pracy.

W środę przed ósmoklasistami język obcy nowożytny. Ten egzamin potrwa 110 minut. W regionie zdecydowana większość wybrała język angielski. Według OKE w Łomży w województwie warmińsko-mazurskim zgłoszono 13 295 uczniów do angielskiego, 171 do niemieckiego, 41 do rosyjskiego i 1 osobę do francuskiego.

Wyniki ósmoklasiści poznają 3 lipca. Na zaświadczeniu zobaczą wynik procentowy i centylowy. Ten drugi pokazuje, jak uczeń wypadł na tle innych zdających w kraju.

Poprzedni egzamin pokazał, że region ma o co walczyć. W 2025 roku ósmoklasiści z Warmii i Mazur uzyskali średnio 59 proc. z języka polskiego, 44 proc. z matematyki i 66 proc. z języka angielskiego. Średnie krajowe wyniosły odpowiednio 64, 50 i 70 proc.

Do egzaminów uczniowie przygotowują się różnie. Są próbne arkusze, powtórki, korepetycje, fiszki, wcześniejsze pójście spać i szczęśliwe długopisy. Są też przesądy: wejście prawą nogą, drobna moneta w bucie albo niepożyczanie nikomu długopisu przed egzaminem.

Na Warmii coraz wyraźniej widać też zwyczaj pielgrzymek ósmoklasistów do Gietrzwałdu. W tym roku ponad 250 uczniów poszło tam pieszo, żeby modlić się przed egzaminami. Niektórzy zabrali ze sobą długopisy do poświęcenia.

Wiedza, spokój, sen i trochę szczęścia — wszystko może się przydać. Najważniejsze jednak, żeby nie dać się stresowi. Ósmoklasiści, trzymamy za was kciuki!

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 820a3acee9

KONIEC MARZEŃ O TĘŻNI

Trwa merytoryczna weryfikacja projektów zgłoszonych do tegorocznej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Są pierwsze decyzje.

W tegorocznej edycji wnioskodawcy zgłosili aż 131 projektów. Obecnie 117 przechodzi formalną weryfikację, w tym 26 miejskich i 91 osiedlowych. Czternaście propozycji pozostaje w wersji roboczej, a dziewięć zostało usuniętych. W tegorocznym budżecie obywatelskim przeznaczono 9 milionów złotych na miejskie projekty i 6 milionów złotych na osiedlowe. Każde osiedle otrzyma bazową kwotę, a dodatkowe środki zależą od liczby mieszkańców.

Dlaczego się u nas nie da?

Jednym z projektów jest urządzenie pierwszej w Olsztynie tężni. Został on zgłoszony przez radnych Łukasza Łukaszewskiego, na co dzień przewodniczącego Rady Miasta Olsztyna, i Pawła Klonowskiego, inicjatorów utworzenia Parku Nagórki-Jaroty. – Potrzebowaliśmy 50 podpisów poparcia. W ciągu kilku godzin zebraliśmy ich prawie 250. To wyraźny sygnał – podkreślał Łukasz Łukaszewski. – Chcemy stworzyć w Parku Nagórki-Jaroty nasze osiedlowe uzdrowisko, prawdziwe, z tężnią, przy której oddycha się jak nad morzem. Projekt jest dopracowany w każdym szczególe. Za nami rozmowy ze specjalistami, analizy i poprawki.

Tymczasem, jak dowiedziała się „Gazeta Olsztyńska", projekt urządzenia pierwszych w Olsztynie tężni został odrzucony. – Tężni w Olsztynie w przyszłym roku nie będzie – mówi przewodniczący Łukaszewski. – Projekt budowy tężni solankowej w Parku Nagórki-Jaroty, który zgłosiłem do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego, otrzymał negatywną ocenę. Uzasadnienie: w jednym roku budżetowym się nie da. Trzeba przygotować nową dokumentację, a tej w 12 miesięcy nie zdąży się zrobić.

Radny Łukaszewski przywołuje przykłady, jak z tym samym wyzwaniem poradziły sobie inne miasta z naszego regionu.

Miłomłyn otworzył tężnię w 2021 roku – kosztowała 4,3 miliona złotych, z czego 3,6 miliona złotych pochodziło z unijnych funduszy. Orzysz otworzył swoją w czerwcu zeszłego roku za 4,6 miliona złotych, z czego 90 procent dostał z Polskiego Ładu. Białystok w sierpniu 2025 roku oddał suchą tężnię w Parku Planty za 843 tysiące złotych w ramach budżetu obywatelskiego. Suwałki postawiły tężnię na bulwarach za 567 tysięcy złotych dzięki... budżetowi obywatelskiemu. Tężnie mają Gołdap, Lidzbark Warmiński, Iława, Giżycko, Frombork i Szczytno.

Każde z tych miast znalazło sposób: jedno sięgnęło po unijne fundusze, drugie po środki z Polskiego Ładu, trzecie wykorzystało budżet obywatelski, kolejne wybrało wieloletnie planowanie. Olsztyn – stolica regionu, prawie 170 tysięcy mieszkańców – jest jedyną dużą białą plamą na tej mapie.

I co istotne, w 2019 roku ponad 1500 mieszkańców zagłosowało w OBO za tężnią w Parku Nagórki-Jaroty. Miasto zarezerwowało wtedy 300 tysięcy złotych w budżecie i zamówiło pełną dokumentację techniczną: 10 tomów projektu, badania gruntu, uzgodnienia, zgodność z planem zagospodarowania. – Leży ona w urzędzie do dziś – przypomina przewodniczący Łukaszewski.

Dodaje, że mieszkańcy Olsztyna czekają na tężnie siódmy rok. – Cała mapa Warmii i Mazur świeci się tężniami: Gołdap, Lidzbark, Miłomłyn, Iława, Orzysz, Suwałki, Giżycko, Frombork, Szczytno. Wszyscy znaleźli sposób. Każde z tych miast jest mniejsze od Olsztyna. Każde ma mniejszy budżet. Każde miało te same przepisy, ten sam Polski Ład, te same fundusze regionalne, ten sam regulamin OBO. Trudno więc oprzeć się pytaniu, dlaczego u nas się nie da – zastanawia się przewodniczący Łukaszewski.

Zbliża się głosowanie

Z drugiej strony poddany pod głosowanie zostanie projekt odrzucany w poprzednich latach. O urządzenie nowego miejsca do rekreacji zamierzają powalczyć inicjatorzy utworzenia przy Łynostradzie Parku Korczaka-Mleczna. „Udało się. Po wielu perturbacjach, wyjaśnieniach i odwołaniach nasz projekt uzyskał pozytywną ocenę merytoryczną i został zakwalifikowany do głosowania. Otrzymaliśmy już oficjalne potwierdzenie, że projekt osiedlowy pod nazwą »Park przy Łynostradzie – miejsce rekreacyjno-edukacyjne nad Łyną« w tegorocznej edycji konkursu będzie mógł walczyć o głosy" – informują pomysłodawcy przedsięwzięcia.

W tym roku wprowadzono kilka istotnych zmian w regulaminie OBO. Nie ma już obowiązku realizacji projektu na każdym osiedlu. Jak przekonują ratuszowi urzędnicy, liczy się jakość pomysłów i poparcie mieszkańców. Zniknęły punkty wartościujące głosy. Teraz każdy głos liczy się tak samo, a mieszkańcy mogą wybrać od jednego do sześciu projektów. Wygrywają te, które zyskają największe poparcie. Dotychczas przy głosowaniu pierwszy wskazany projekt otrzymywał trzy punkty, kolejny dwa, a trzeci jeden.

Listę projektów dopuszczonych do głosowania miasto ogłosi w maju. Samo głosowanie potrwa od 1 do 21 czerwca, a zwycięzców poznamy 30 czerwca. Pomysły zaczną być realizowane w 2027 roku. Głosować mogą wszyscy mieszkańcy Olsztyna elektronicznie lub tradycyjnie, w punkcie konsultacyjnym. Osoby spoza bazy meldunkowej również mają taką możliwość po złożeniu prostego oświadczenia.

Olsztyński budżet obywatelski to dziś blisko 400 zrealizowanych projektów i ponad 65 milionów złotych wydanych na pomysły mieszkańców: place zabaw, boiska, ścieżki, a także wydarzenia społeczne i kulturalne. **GS**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Bec/22/2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 13 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja **nr Bec/22/2026** na rzecz Zarządu Powiatu w Olsztynie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1454N Węgój – Łabuchy" w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego:** obr. Czerwonka, gm. Biskupiec, dz. nr: **237/1** (237), **230**, **236/1** (236), **228/1** (228), **231/1** (231), **191/5**, (191/1), **191/6** (191/1), **191/8** (191/4), **191/10** (191/3), **201**, **208/1** (208), **188/7** (188/1), **188/8** (188/1), **188/9** (188/1), **188/11** (188/6), **192/1** (192), **193/3** (193/1), **198/4** (198/1), **202/1** (202), **202/2** (202), **202/3** (202), **200/1** (200); obr. Łabuchy, gm. Biskupiec, dz. nr: **172/1** (172), **172/2** (172), **165**, **163/1** (163), **163/2** (163), **171/1** (171), **173/3** (173/2), **178/9** (178), **179/3** (179/2), **179/5** (179/1), **180/3** (180/1), **180/4** (180/1), **159/1** (159), **144/1** (144), **144/2** (144), **164**, **183/5** (183/1), **183/6** (183/1), **183/8** (183/3), **184/1** (184), **183/10** (183/2), **185/1** (185), **123/3** (123/2), **186/3** (186/1), **178/11** (178/2), **178/12** (178/2), **122/5** (122/3), **191/2** (191), **191/3** (191), **191/4** (191), **70**, **69/1** (69), **3177/7** (3177/6), **192/1** (192), **66/3** (66/2), **66/5** (66/1); obr. Węgój, gm. Biskupiec, dz. nr: **227/7** (227/4), **236/23** (236/11), **235**, **227/9** (227/2), **236/25** (236/12), **236/27** (236/2), **236/29** (236/13), **236/31** (236/9), **236/32** (236/9), **228/3** (228/2), **377/3** (377), **378/1** (378), **232/1** (232), **236/34** (236/21), **236/36** (236/22), **234/1** (234), **239/1**, **233/5** (233/2), **233/7** (233/3), **217/9** (217/8), **206/1** (206), **214/1** (214), **253/1** (253), **258/3** (258/1), **212/1** (212), **211/1** (211), **210/3** (210/1), **210/5** (210/2), **209/3** (209), **263/1** (263), **205/1** (205), **204/1** (204), **267/1** (267), **269/5** (269/4), **268/1** (268), **199/3** (199/1), **199/5** (199/2), **281/1** (281), **282/1** (282); **przeznaczonych do ograniczonego korzystania ze względu na budowę i przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu:** obr. Czerwonka, gm. Biskupiec, dz. nr: **32**, **228/2** (228); obr. Łabuchy, gm. Biskupiec, dz. nr: **178/10** (178), **180/5** (180/1), **183/7** (183/1), **183/9** (183/3), **144/3** (144), **184/2** (184), **183/11** (183/2), **185/2** (185), **125/2**, **123/1**, **71**, **3177/8** (3177/6); obr. Węgój, gm. Biskupiec, dz. nr: **227/8** (227/4), **228/4** (228/2), **378/2** (378), **232/2** (232), **239/2**, **258/4** (258/1), **259**, **262/4**, **212/2** (212), **211/2** (211), **210/4** (210/1), **210/6** (210/2), **209/4** (209), **268/2** (268), **202**, **201**, **200/2**, **274/2**, **200/1**, **276**, **199/4** (199/1), **197**, **284**; **stanowiących teren wód płynących, na których roboty budowlane będą wykonywane na podstawie art. 20a specustawy drogowej:** obr. Łabuchy, gm. Biskupiec, dz. nr: **145**, **183/4**; **stanowiących tereny linii kolejowej, na których roboty budowlane będą wykonywane na podstawie art. 20a specustawy drogowej:** obr. Czerwonka, gm. Biskupiec, dz. nr **63/67 (w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości).**
W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9^{00} do godz. 13^{00}. Informuje się, że przedmiotowej decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni od odebrania niniejszego zawiadomienia w przypadku stron, które otrzymały zawiadomienie, i 28 dni licząc od daty podania obwieszczenia o wydaniu decyzji do publicznej wiadomości, w przypadku stron, które dowiedziały się o wydaniu decyzji z obwieszczenia. Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jeśli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją niezwłocznie wyda nieruchomość, wpłynie to na zwiększenie wysokości odszkodowania o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Wnioski w tej sprawie należy kierować do Zarządu Powiatu w Olsztynie, który jest zobowiązany do wypłacenia powyższej należności.

38326otbr-a-G

eprasa.pl 820a3acee9

KRÓLOWA LUIZA KOCHAJĄCA SWÓJ LUD

Luiza Pruska słynęła z urody, mądrości i siły charakteru. Królowa i jej dwór pojawili się w Ostródzie, uciekając przed wojskami Napoleona. Z nim samym spotkała się później podczas rozmów pokojowych w Tylży i namawiała cesarza Francuzów, by pozostawił Prusom twierdzę w Magdeburgu. Jej patriotyzm i odwaga w podejmowaniu decyzji podczas wojen napoleońskich przyniosły jej ogromną popularność i sławę.

Królowa Luiza Pruska; Luiza Augusta Wilhelmina Amalia von Mecklemburg-Strelitz (ur. 10 marca 1776 r. w Hanowerze, zm. 19 lipca 1810 r. w Hohenzieritz)

Działo się to 220 lat temu, podczas wojny francusko-pruskiej w 1806 roku. 27 października, po bezprzykładnej klęsce wojsk pruskich pod Jeną i Auerstädt, Napoleon wjechał do Berlina. Natomiast król pruski Fryderyk Wilhelm III i jego małżonka Luiza Pruska uciekli na wschód. Trasa ucieczki prowadziła m.in. przez Szczecin, Grudziądz, Iławę i Samborowo do Ostródy.

Spartańskie warunki

Orszak królowej składał się z karocy zaprzężonej w sześć koni i kilku powozów obłożonych bagażami oraz konnej eskorty. Królowa Prus przybyła do Ostródy już 15 listopada wieczorem (około godziny 20) i zatrzymała się na Nowym Rynku, jak podaje Johannes Müller, w podwójnym domu z tzw. apteką pod orłem, zajmowanym przez wdowę po zmarłym w 1802 roku burmistrzu Gotfriedzie Reinholdzie Schultzu.

Fryderyk Wilhelm III z resztą dworu pojawił się w Ostródzie dopiero 17 listopada. Jego kwaterą było mieszkanie na zamku odstąpione przez zarządcę Carla Ludwiga Freiwalda – tego samego, który w lutym 1807 roku podejmie cesarza Francuzów.

Według relacji jednego z dworzan warunki bytowania były wówczas bardzo uciążliwe. Towarzyszące władcy Prus osoby musiały zadowolić się posłaniem ze świerkowych gałęzi lub spać na słomie wśród gołych ścian. Nic nie było przygotowane. Brakowało drew do palenia w piecach. Był wielki niedostatek żywności, a wino trzeba było sprowadzać z Elbląga. Owemu dworzaninowi jednak się poszczęściło, ponieważ dzięki protekcji księcia von Coburga zdobył łóżko ze sprężynami.

Królewskie rozrywki

Francuzi nie stali jeszcze u bram, więc nie rezygnowano z królewskich rozrywek. 20 listopada urządzono łowy z udziałem królewskiej pary w lasach na północnym rogu jeziora Szeląg, w pobliżu dzisiejszej leśniczówki Zakątek. Wówczas w okolicy Ostródy było dużo wilków i łosi. W miejscu, gdzie podczas polowania miała odpoczywać królowa Luiza, przy rozwidleniu drogi na Morąg i Łuktę, stoi kamień z wyrytą datą „1913", albowiem postawiono go w setną rocznicę bitwy narodów pod Lipskiem i oswobodzenia Prus od Napoleona.

Polowaniem kierował leśniczy z Taborza, w którego rodzinie długo potem wspominano spotkanie z Luizą Pruską, a fotel, na którym siedziała królowa, jako cenną pamiątkę przechowywała do początku XX wieku kuzynka leśniczego Paulina Schultz z Morąga. Fryderyk Wilhelm III okazał się hojnym władcą, obdarował bowiem 200 talarami 444 chłopów naganiaczy.

Przez kilka dni listopada 1806 roku Ostróda była ośrodkiem władzy państwowej. Stąd wychodziły pisma i królewskie rozkazy. Tu król odrzucił ofertę Francuzów w sprawie zawieszenia broni oraz przyjmował posłów, m.in. hrabiego Tołstoja, reprezentującego cara Aleksandra I.

Wojenne wydarzenia (porażka księcia Weimaru i Blüchera w walkach koło Lubeki oraz ruchy wojsk marszałka Duroca w Polsce) nie pozwoliły na dłuższy pobyt królewskich gości w mieście. 23 listopada Fryderyk Wilhelm III i jego małżonka przez Szczytno podążyli do Królewca, gdzie znajdował się ostatni nietknięty jeszcze przez Francuzów korpus gen. von L'Estocqa.

W mundurze dragonów

Luiza Pruska, słynąca z urody i siły charakteru, była jedną z piękniejszych kobiet swojej epoki. Mówiono o niej „piękna królowa brzydkiego króla". W 1798 roku w Berlinie Feliks Łubieński, rozmawiając z królową, spostrzegł w jej naszyjniku i diademie klejnoty niektórych koron, które widział niegdyś w krakowskim skarbcu. Nie mógł ukryć swego zmieszania, co nie uszło uwagi żony Fryderyka Wilhelma III. Kiedy zaś królowa dowiedziała się prawdy o polskim pochodzeniu klejnotów, rozkazała odnieść je do skarbca i podobno odtąd już ich nie używała – podaje w swoim pamiętniku hrabia Feliks Łubieński.

Zdaniem niektórych to ona nosiła spodnie, a nie jej szanowny małżonek. Jeszcze przed ucieczką, w Berlinie, przebrana w mundur dragonów zagrzewała żołnierzy do walki z Napoleonem.

Królowa podobno nienawidziła Bonapartego bardziej od diabła. Współcześni jej arystokraci wszak nazywali cesarza Francuzów „korsykańskim potworem". Nie przeszkodziło to jej jednak wykorzystywać swoich wdzięków podczas rokowań pokojowych w Tylży, gdzie wystąpiła w swej najwspanialszej toalecie. Kiedy bóg wojny podarował jej różę, powiedziała, iż woli Magdeburg, czyli strategicznie ważną dla Prus twierdzę. Napoleon później tak skomentował to wydarzenie: „Gdyby król pruski zapukał do pokoju trochę później, być może musiałbym mu zostawić Magdeburg". Według legendy ta rozmowa i to, co nie zdarzyło się potem, miało mieć miejsce na plebanii kościoła w leżących 10 kilometrów na wschód od Szczytna Jerutkach.

Władczyni kochająca naród

Przedwcześnie zmarła królowa wiedziała, jak zdobyć miłość poddanych. Podczas wojny odwiedzała chorych, niosła słowa pociechy i zachęcała do ofiarności. Potwierdzeniem jej patriotyzmu było wyrzeczenie się przez nią kosztownych ozdób i noszenie podczas wojen z Napoleonem żeliwnej biżuterii produkowanej przez pruskie odlewnie w Gliwicach i Berlinie. To za jej przykładem pruskie kobiety wymyśliły hasło: „Złoto dałam (-em) za żelazo". Ustanowienie we Wrocławiu 10 marca 1813 roku, w dniu urodzin królowej, przez Fryderyka Wilhelma III najwyższego odznaczenia wojskowego, nadawanego za męstwo na polu walki, odlewanego w żeliwie Krzyża Żelaznego projektu Karla Friedricha Schinkla, nobilitowało żeliwo jako tworzywo równe złotu, srebru czy kamieniom szlachetnym.

W niemieckiej historiografii Luiza Pruska stała się narodową bohaterką i ucieleśnieniem mitu władczyni kochającej swój lud. W przedwojennej Ostródzie miała szkołę (na rogu dzisiejszych ulic Drwęckiej i Stapińskiego (obecnie budynek nie istnieje – red.) i ulicę swego imienia (teraz Jana Chomki). Najstarsze ostródzkie kino nazywało się Luisen-Theater, a miejscowość Szklarnia koło Kątna (gm. Ostróda) nosiła do 1945 roku miano Luisenberg, czyli Góra Luizy.

RYSZARD KOWALSKI

Ostróda, Nowy Rynek, obecnie Pl. Tysiąclecia Państwa Polskiego, strona południowa, drugi budynek po prawej – najstarsza ostródzka apteka (Adler Apotheke), datowana na 1627 r.; w tym domu od 16 do 23 listopada 1806 r. mieszkała królowa Luiza Pruska

Fot. Ryszard Kowalski

Kamień z napisem „1913", upamiętniający miejsce odpoczynku królowej Luizy Pruskiej podczas polowania w 1806 r.

eprasa.pl 820a3acee9

JESTEM WARMIARĄ

Katarzyna Flont, znana jako Kasia Kosmos oraz Warmiara, zdobywa coraz większą popularność w internecie. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" zdradza, po co zakłada adidasy do czepca i skąd bierze odwagę, by mówić o Warmii po swojemu.

fot. FB/Kasia Kosmos

— Kiedy ostatnio usłyszała pani, że Olsztyn leży na Mazurach?

— Na żywo ostatnio tego nie słyszałam, ale temat często wraca w komentarzach pod moimi filmami. Coraz częściej dostaję jednak wiadomości typu „Dzięki tobie już się więcej nie pomylę, mówię o tym znajomym, zaczęłam zwracać na to uwagę". Ludzie piszą też, że myśleli, iż Warmia to część Mazur, albo że w ogóle nie wiedzieli, że coś takiego istnieje. To pokazuje, że Warmia dla wielu osób nadal jest tajemniczą krainą.

— Pierwszy viral o tym, że „to jest Warmia", zaczął się od żartu. Czym #ToJestWarmia jest dla pani dzisiaj?

— To moje hasło założycielskie. Główny hasztag mojej obecności w social mediach. Powstał przy okazji pierwszego virala i cały czas wraca. Teraz tworzę już kolejne projekty. Ciągle mam nowe pomysły. Lubię mówić, że tworzę własne uniwersum. I zawsze podkreślam, że nie robię programów historycznych. Nie jestem historykiem ani etnologiem. Jestem artystką i pokazuję swój świat, to, jak rozumiem Warmię i regionalną tożsamość.

— Pani projekt mocno się rozrósł. Są filmiki, piosenki, warsztaty, spotkania, wyjazdy i nagrody. Kiedy zrozumiała pani, że to już nie jest tylko internetowa zabawa?

— Faktycznie, w tym roku moja działalność została zauważona i doceniona. Jest Statuetka św. Jakuba od prezydenta Olsztyna, jest wyróżnienie podczas gali Kobiet Sukcesu Warmii i Mazur. Walczę jeszcze o kolejną nagrodę. 16 maja jest gala Influencers Awards we Wrocławiu, gdzie startuję w kategorii innowacyjne projekty twórców. Samo bycie w tej grupie jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Są tam osoby, które mają dużo większe zasięgi ode mnie i znacznie dłużej tworzą w internecie. A jednocześnie ja dalej mam z tego wielką zabawę. Rolki są dla mnie sposobem na artystyczne wyżycie się.

— Jedną krótką rolkę widz ogląda przez kilkadziesiąt sekund. Ile pracy kryje się za każdą z nich?

— To zależy. Czasem rolka jest bardzo spontaniczna i można ją zrobić w godzinę. Ale ja mam taki charakter, że wymyślam sobie trudne scenariusze. Trzeba przygotować strój, pojechać na miejsce, czasem poprosić kogoś o pomoc przy ujęciu. To jest pracochłonne, ale daje mi ogromną satysfakcję. Moment publikacji jest ukoronowaniem wysiłku. Czekam na wyświetlenia i komentarze. Sprawdzam, czy ludzie odebrali film tak, jak zaplanowałam, czy zaśmiali się w tym momencie, w którym chciałam. Dla artysty to trochę jak wystawa. Tyle że moją galerią jest internet, a publika jest większa.

— Kim właściwie jest Kasia Kosmos? To pani czy postać?

— Używam też określenia „Warmiara". To postać wyciągnięta ze mnie, ale to nie jestem dokładnie ja jeden do jednego. Kasia Kosmos to pewna wersja mnie. Lubię to nazywać marką osobistą, moją publiczną wersją. A jest jeszcze prywatna wersja, którą znają rodzina i najbliżsi. I wolałabym, żeby tak zostało.

— Wielu uważa, że o warmińskiej tożsamości mogą mówić tylko ci, którzy mają takie korzenie. Spotkała się pani z takim zarzutem?

— Oczywiście, cały czas. Nie wstydzę się tego, że moi przodkowie są z różnych stron. Historia tych terenów jest bardzo pogmatwana. Jestem dumna z tego, że moi dziadkowie przyjechali dawno temu do Olsztyna i tworzyli to miasto. Przyjechali wtedy, gdy za oknem chadzały jeszcze krowy, a dziś to jest centrum Olsztyna. A jednak zdarzają się komentarze w rodzaju „Jaka z ciebie Warmiaczka, jak twoich dziadków wagonami tu przywieźli". To jest bardzo krzywdzące. Nie czuję żadnego wstydu, że moi dziadkowie przeżyli wojnę, uciekali przed nią i robili wszystko, żeby zapewnić sobie byt. Wybrali Olsztyn.

— Ten temat stał się też inspiracją do nowej piosenki.

— Tak. Zostałam zaproszona na seminarium na UWM dotyczące przesiedleńców. Trochę się wzbraniałam, bo nie jestem naukowcem ani historykiem. Ale przekonano mnie, że jestem głosem młodego pokolenia, które wyraża potrzebę odnalezienia nowej warmińskiej tożsamości. Przygotowałam się bardzo solidnie. Rozmawiałam z rodzicami, czytałam artykuły, pisałam swoje przemyślenia. To spotkanie bardzo mocno mnie zainspirowało i stworzyłam piosenkę o przesiedleńcach. Ona jeszcze nie ujrzała światła dziennego, bo temat jest trudny i emocjonalny. Pada w niej: „Dziś ja tu stoję, gapię się w jezioro, pytam kamieni, czy Warmiaczką być mi wolno". Chciałabym, żeby poleciała też w radiu. Zbieram budżet na profesjonalny teledysk.

— Ostatnio pytała pani internautów, które warmińskie miasto powinna pani odwiedzić. Warmia nie kończy się na Olsztynie?

— Oczywiście, że nie. Sama nie znam całej Warmii i chcę ją poznawać. To mnie napędza do social mediów. Ostatnio byłam na majówce we Fromborku. Droga była przepiękna. Pod swoim ostatnim filmikiem pytam, gdzie pojechać, gdzie nakręcić następną rolkę. I jest mnóstwo zaproszeń. Ludzie piszą: „Przyjedź do nas, do Bisztynka, o nas nikt nie pamięta". To dotyczy wielu miejsc na Warmii. Media głównego nurtu mówią głównie o Warszawie i dużych miastach, a mniejsze są zapomniane. A u nas są naprawdę piękne miejsca.

— Dział „Kobieta" pokazuje osoby, które robią coś po swojemu. Co w pani działaniu jest najtrudniejsze?

— Samo mówienie o sobie, że jestem Warmiaczką, jest dla mnie w pewnym sensie ryzykowne, bo zaraz ktoś mi coś wypomina. A to, że nie mam warmińskiego rodowodu sięgającego XIV wieku, a to, że nie mówię gwarą albo że źle noszę czepiec, bo nie noszę pełnego, albo że nie zawiązuję wstążek pod szyją. I coś, co wielu nie mieści się w głowie: że zakładam adidasy do warmińskiego stroju. Ale ja nie jestem eksponatem ze skansenu. Zajmuję się remiksowaniem rzeczywistości. Daje mi to ogromną satysfakcję.

— Dlaczego mówi pani o sobie „Warmiara", a nie „Warmiaczka"?

— Warmiara to postać, która jest często wkurzona. Taka, która ma dosyć siedzenia cicho, płakania w kącie i przepraszania za to, że żyje, która potrafi zakręcić się na środku starówki w Olsztynie i ma gdzieś, czy komuś się to podoba. To jest właśnie Warmiara.

— Co musi się wydarzyć, żeby Warmia przestała być mylona z Mazurami?

— Myślę, że już wykonałam dużą robotę. Widzę to po komentarzach. Czy można postawić kropkę? Chyba nigdy. To jest praca, która będzie trwała.

JAN BERDYCKI

KIM JEST KATARZYNA FLONT?

Katarzyna Flont, znana jako Kasia Kosmos i Warmiara, to artystka, graficzka, projektantka i twórczyni internetowa związana z Olsztynem. Ukończyła edukację artystyczną o specjalności intermedia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W sieci łączy kulturę Warmii z językiem social mediów.

eprasa.pl 820a3acee9

ROMANS RZADKO WYGRYWA Z CODZIENNOŚCIĄ

Romans zwykle zaczyna się od emocji, tajemnicy i poczucia wyjątkowości. Kończy się znacznie gorzej, zwłaszcza gdy jedna lub obie osoby pozostają w stałych związkach. Psychologowie i badacze relacji wskazują, że takie układy często budowane są na napięciu, idealizacji i ucieczce od problemów, a po rozwodzie lub rozstaniu z dotychczasowym partnerem trzeba zmierzyć się z codziennością, brakiem zaufania i konsekwencjami wcześniejszej zdrady.

Romans trudno zakończyć, bo nie zawsze jest tylko przygodą

Romans bywa przedstawiany jako chwilowa, intensywna i oderwana od codzienności relacja. W praktyce często pojawia się w nim więź emocjonalna, zależność, poczucie wyjątkowego zrozumienia oraz przekonanie, że druga osoba daje to, czego zabrakło w stałym związku. To właśnie dlatego zakończenie romansu może być dla wielu osób równie bolesne jak rozstanie w formalnej relacji.

Portal Glamour zwraca uwagę na to, że problemem nie jest wyłącznie fizyczna bliskość, ale także emocjonalne przywiązanie. Romans może stać się przestrzenią, w której ktoś buduje poczucie własnej wartości, szuka uznania, czułości albo ucieczki od napięć w domu. Wtedy decyzja o zakończeniu takiej relacji wymaga nie tylko rozmowy, ale też zmierzenia się z własnymi emocjami i powodami, które doprowadziły do romansu. Najważniejsza zasada jest prosta: nie znikać bez słowa. Nagłe zerwanie kontaktu, nieodbieranie telefonów i nieodpisywanie na wiadomości może wydawać się łatwiejsze, ale zwykle pogłębia emocjonalny chaos. Dojrzałe zakończenie wymaga szczerej rozmowy, nazwania decyzji i postawienia granic. Nie chodzi o długie tłumaczenie się ani rozdrapywanie ran, lecz o uczciwe powiedzenie, że znajomość w dotychczasowej formie nie będzie kontynuowana.

Gdy jedna ze stron jest w związku małżeńskim, potrzebne są wyraźne granice

Najtrudniejsze bywają romanse, w których jedna osoba ma małżonka lub jest w stałym związku. W takiej sytuacji relacja nie dotyczy wyłącznie dwojga kochanków. Jej konsekwencje obejmują partnera lub partnerkę, dzieci, rodzinę, wspólne zobowiązania, finanse i reputację. To powoduje, że obietnice składane w trakcie romansu często rozmijają się z realnymi decyzjami. Trzeba jasno określić granice i przerwać relację, jeśli druga strona nie jest gotowa na uczciwe uporządkowanie swojego życia. Badacze i terapeuci podkreślają jednak, że nie wolno mylić intensywności romansu z trwałością relacji. Romans działa w warunkach napięcia, ryzyka i niedostępności. Związek po rozwodzie działa już w warunkach rachunków, zmęczenia, dzieci, byłych partnerów, podziału majątku, społecznej oceny i zwykłej codzienności.

Czy związki kochanków po rozwodzie naprawdę rzadko przetrwają?

Często pojawia się teza, że mniej niż 20 procent związków kochanków ma szansę przetrwać po rozwodzie jednej ze stron. W brytyjskim „The Guardian" przywołano dane z książki dr Lany Staheli „Affair-Proof Your Marriage", według których mniej niż 10 procent niewiernych małżonków rozwodzi się po to, by poślubić kochanka lub kochankę, a około 70 procent takich małżeństw kończy się rozwodem. W tym samym tekście przytoczono też ocenę psychiatry Franka Pittmana, który na podstawie rozmów ze 100 parami uwikłanymi w zdradę wskazywał na około 75-procentowy wskaźnik niepowodzenia małżeństw zaczynających się od romansu.

Z kolei terapeutyczne opracowania poświęcone relacjom po zdradzie bywają ostrożniejsze. W jednym z tekstów specjalistycznego serwisu About Affairs pojawia się informacja, że około 25 procent relacji zaczynających się jako romans odnosi sukces, przy czym za sukces uznano samo pozostanie razem, a nie jakość związku.

Fot. ilustracyjne

Dlaczego romans nie wytrzymuje zderzenia z życiem?

Jednym z najważniejszych powodów jest różnica między romansem a codziennym związkiem. Romans często funkcjonuje w odcinkach: spotkanie, wiadomość, tajemnica, napięcie, oczekiwanie. Taka relacja daje emocjonalny skok, bo pozwala oderwać się od zwykłych obowiązków. Nie trzeba wspólnie planować budżetu, rozwiązywać rodzinnych konfliktów, zajmować się dziećmi, chorobą, zmęczeniem i presją pracy. Kochankowie widzą siebie głównie w sytuacjach, które sprzyjają bliskości, a nie w pełnym obrazie codzienności.

Po rozwodzie lub rozstaniu ta konstrukcja znika. Relacja przestaje być ucieczką, a staje się zwykłym związkiem. Wtedy pojawia się pytanie, czy łączyła ją realna zgodność wartości, stylów życia i planów, czy przede wszystkim adrenalina, niedostępność i poczucie, że nikt nas nie rozumie. About Affairs opisuje ten mechanizm jako podobny do relacji z odbicia: romans może rodzić się z pilnej potrzeby emocjonalnej, bez spokojnego procesu poznawania drugiej osoby i oceny, czy nadaje się ona do trwałego partnerstwa. Drugim problemem jest zaufanie. Jeśli związek zaczął się od kłamstwa wobec poprzedniego partnera, nowa relacja może zostać zatruta pytaniem: „Skoro zrobił to wtedy, czy nie zrobi tego ponownie?". Ten lęk nie musi być irracjonalny. Badanie Kayli Knopp i współautorów, opublikowane w „Archives of Sexual Behavior", wykazało, że wcześniejsza niewierność jest istotnym czynnikiem ryzyka w kolejnych relacjach. University of Denver, omawiając wyniki tego badania, podał, że osoba, która zdradziła w poprzednim związku, jest trzy razy bardziej narażona na zdradę w następnym.

To nie znaczy, że każdy, kto raz zdradził, musi zdradzić ponownie. Sama Knopp podkreśliła, że w przypadku wielu ludzi nie musi do tego dojść. Jednak dla nowego partnera historia zdrady może stać się źródłem napięcia i niepewności.

Zdrada rodzi konsekwencje nie tylko w relacji

Niewierność jest jednym z najpoważniejszych naruszeń zaufania w związku. Przegląd literatury opublikowany w „Polish Journal of Public Health" wskazuje, że zdrada obejmuje działania ukrywane przed partnerem, angażujące osobę trzecią i naruszające emocjonalną, seksualną lub romantyczną wyłączność relacji. Autorzy zwracają uwagę na to, że częstość zdrad trudno precyzyjnie określić ze względu na różnice kulturowe i metodologiczne, ale zjawisko może dotyczyć 20-50 procent relacji.

Ten sam przegląd wskazuje, że zdrada ma poważne konsekwencje dla związku i zaangażowanych w nim osób. Może prowadzić do rozpadu relacji, a u zdradzonego powodować gniew, objawy depresji, a w skrajnych przypadkach także myśli samobójcze. To ważne, bo romans często przedstawiany jest wyłącznie z perspektywy kochanków, podczas gdy realnie dotyka również partnerów, dzieci i całych rodzin. Badania nad zdradą pokazują także, że znaczenie ma to, kim była osoba trzecia. W pracy Lindsay T. Labrecque i Marka A. Whismana, opublikowanej w „Family Process", wskazano, że tożsamość partnera zdrady i rodzaj relacji z nim mają znaczenie dla prawdopodobieństwa rozpadu małżeństwa, niezależnie od samej satysfakcji małżeńskiej. W praktyce inaczej odbierana jest zdrada z przypadkową osobą, a inaczej romans z kimś bliskim, znajomym, współpracownikiem lub przyjacielem rodziny.

Jak zakończyć romans ostatecznie i bez przeciągania?

Pierwszy krok to zwerbalizowanie decyzji. Rozmowa powinna być spokojna, jasna i bez dawania fałszywej nadziei. Zwroty w rodzaju „może kiedyś", „zobaczymy" albo „dajmy sobie czas" często nie kończą relacji, tylko przedłużają zależność. Jeśli decyzja została podjęta, trzeba powiedzieć wprost, że romans się kończy. Drugi krok to ograniczenie lub przerwanie kontaktu. W przypadku romansu emocjonalnego samo „zostańmy przyjaciółmi" zwykle nie działa, bo więź utrzymuje się przez wiadomości, rozmowy, wspomnienia i poczucie niedomknięcia. Trzeci krok to rezygnacja z rozliczania i oskarżeń. Można powiedzieć, co było trudne i dlaczego relacja nie może trwać, ale obwinianie, upokarzanie lub wypominanie obietnic zwykle tylko zwiększa napięcie. Czwarty krok dotyczy romansu w pracy. Tu potrzebny jest dodatkowo profesjonalizm, bo po rozstaniu obie osoby mogą nadal spotykać się zawodowo. Piąty krok jest najważniejszy w toksycznych lub manipulacyjnych relacjach: trzeba odciąć się całkowicie i zadbać o wsparcie. Jeżeli druga strona szantażuje emocjonalnie, grozi, naciska, wzbudza poczucie winy albo nie przyjmuje odmowy, zakończenie relacji wymaga stanowczości, pomocy bliskich, a czasem także konsultacji ze specjalistą lub działań prawnych.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 820a3acee9

NIGDY NIE WOLNO SIĘ PODDAWAĆ

„Miłość i odwaga" Anety Krasińskiej to powieść historyczna, w której bohaterka jest silną i odważną kobietą. Z pisarką rozmawiamy o kobietach, które odegrały ważną rolę w historii, o osobowościach, które wciąż są niedoceniane.

– Książka „Miłość i odwaga" pokazuje silne kobiety, ale czy nie jest też tak, że kobiety, które brały udział w patriotycznych zrywach, są dziś nieco zapomniane i dopiero teraz przywracamy im należną pamięć?

– Tak, mam właśnie wrażenie, że to my po latach powinniśmy strzepać ten kurz historii i dostrzec kobiety, które ryzykowały bardzo dużo, często własne życie, dobro swojej rodziny, i szły do walki, a po latach zatarł się ślad, który pozostawiły. Myślę, że jako kolejne pokolenia powinniśmy nie tylko mówić o kobietach, które dziś są wielkie i ważne, ale również wracać do tych, które być może wtedy nie były aż tak dostrzegane. Natomiast ich wkład na pewno jest niedoceniany, a jednocześnie nieoceniony i powinniśmy sobie teraz, po latach, zdawać z tego sprawę.

– To jest też taka przypominajka dla nas, że kobiety dziś mogą robić wszystko: możemy wybierać uczelnie, na których chcemy studiować, możemy decydować o swoim życiu, ale to właśnie tamte kobiety tworzyły naszą dzisiejszą teraźniejszość.

– Tak, często wydaje nam się, że te bohaterki nie robiły niczego szczególnego, ale patrzymy na to z naszej, współczesnej perspektywy, przez pryzmat tego, jakie mamy prawa i możliwości. Natomiast w tamtym czasie było to coś ogromnego. Mogło się wydawać, że te bohaterki idą małymi krokami i powoli wprowadzają zmiany w swoje życie, ale nie ukrywajmy, społeczność, w której funkcjonowały, nie była im przychylna. Musiały naprawdę maleńkimi kroczkami iść do przodu, żeby w ogóle móc się rozwijać i nie stać w miejscu.

– Wybrała pani też bardzo ciekawy moment historyczny: powstanie wielkopolskie. Pomysł na książkę narodził się podczas pobytu w Poznaniu. Może opowie pani o tej inspiracji?

– Zdecydował o tym przypadek. Zainteresowałam się tym tematem, kiedy odwiedziłam Muzeum Narodowe w Poznaniu. Zobaczyłam na budynku tabliczkę informującą o tym, że właśnie tam zbierali się powstańcy wielkopolscy. Zaczęłam się wtedy zastanawiać, czym właściwie było powstanie wielkopolskie, bo bardzo mało się o nim mówi. Oczywiście kojarzyłam je jeszcze ze szkoły średniej, ale moja wiedza była naprawdę znikoma. To mnie zaciekawiło i zaczęłam szukać informacji.

– Temat panią zaintrygował?

– Tak. Okazało się, że było to zwycięskie powstanie. I to było dla mnie zaskakujące, że o zrywie, który zakończył się wygraną, o którym powinniśmy mówić i który powinniśmy wspominać, mówi się tak niewiele. Mam wrażenie, że jest ono trochę traktowane po macoszemu. Niewiele osób w ogóle wie, że takie wydarzenie miało miejsce. Dlatego pomyślałam, że warto ten temat poruszyć i wprowadzić trochę tej wiedzy do świadomości czytelników.

– Trudno było dotrzeć do materiałów?

– W zasadzie nie. Problem polega raczej na tym, że powstanie wielkopolskie nie ma jednej twarzy i jednego bohatera. Być może właśnie dlatego nie zostało tak mocno rozpropagowane – bo ten bohater jest zbiorowy, a kiedy historia jest zbiorowa, wszystko trochę się rozmywa. Zaczęłam więc czytać, oglądać wywiady z naukowcami zajmującymi się powstaniem wielkopolskim, bo ono jest bardzo dobrze opisane w faktografii. Stopniowo zaczęłam układać to wszystko w całość. Wtedy pojawił się też temat kobiet i poszłam właśnie tym tropem. Odkryłam, jak ogromną rolę odegrały, nie tylko biorąc udział w powstaniu czy pomagając na zapleczu, ale również przygotowując dzieci i młodzież do tego, by w odpowiednim momencie były gotowe walczyć o Polskę. Tworzyły różnego rodzaju stowarzyszenia, które pod przykrywką działalności kulturalnej miały tak naprawdę krzewić polskość i podtrzymywać ducha narodowego.

Fot. prywatne archiwum

– Czyli z jednej strony były marginalizowane w domu, a z drugiej odegrały kluczową rolę w historii.

– Dokładnie tak. I to jest właśnie niesamowite, że nawet w kontekście powstania wielkopolskiego mówi się o tych kobietach bardzo niewiele, a przecież ich wkład był naprawdę ogromny. W mojej ocenie jest on absolutnie nieoceniony, a jednocześnie wciąż niedoceniany.

– Ciekawie pokazuje pani także relację Felicji z matką. Czy uczynienie matki przeciwniczką wolności córki miało podkreślić, że najtrudniejsza walka kobiet często toczy się w codziennych życiu?

– Tak, zdecydowanie. Pokazuję tutaj różne typy kobiet. Z jednej strony są kobiety wykształcone i świadome, wychowywane od pokoleń przez osoby o określonym światopoglądzie. Z drugiej strony są proste kobiety, gospodynie domowe, dla których najważniejsze są rodzina i bezpieczeństwo bliskich. Towarzyszy im też ogromny lęk przed tym, że ich dzieciom czy mężom może stać się coś złego. Matka Felicji, kiedy traci dziecko podczas wojny, przeżywa ogromny dramat. Nie wie też, co dzieje się z drugim synem, jak potoczyły się jego losy. W takiej sytuacji dobro społeczne schodzi na dalszy plan. Najważniejsze staje się dobro własnych dzieci.

– Czego dziś moglibyśmy nauczyć się od Felicji, głównej bohaterki „Miłości i odwagi"?

– Na pewno tego, że nigdy nie wolno się poddawać. Trzeba szukać własnej drogi, nie stać w miejscu i nie godzić się wyłącznie na to, co narzucają nam inni. Warto szukać swojego miejsca i inspirować innych do działania.

– Mam też wrażenie, że daje pani swoim czytelniczkom dużo odwagi i pokazuje, że z każdej trudnej sytuacji można znaleźć wyjście. To było pani zamierzeniem?

– Myślę, że tak. Sama staram się tak postępować w życiu, nawet kiedy przychodzą trudne momenty. Najpierw bardzo mocno je przeżywam. Muszę je opłakać i przetrawić. Później staram się podnieść i przekuć porażki w coś dobrego. Bardzo chciałabym, żeby moje czytelniczki również to dostrzegały, że bez względu na czasy i okoliczności kobiety zawsze mierzyły się z trudnościami, ale mają w sobie ogromną siłę, by się podnosić i iść odważnie do przodu.

– Czyli jest pani urodzoną optymistką?

– Nie, właśnie nie. Jestem realistką do bólu. Bardzo przeżywam porażki i mam wrażenie, że z wiekiem nawet bardziej niż kiedyś. Myślałam, że człowiek z czasem się uodparnia, ale chyba tak nie jest. Potrzebuję więcej czasu, żeby wyjść z emocjonalnych dołków, ale jednocześnie wiem, że trzeba iść dalej. Zawsze w końcu pojawia się ta potrzeba i chęć, żeby ruszyć do przodu.

– Zawód pisarki też nie należy dziś do łatwych.

– To prawda. Dziś mam grono wiernych czytelniczek, ale ta droga wcale nie była prosta. Zaczynałam jedenaście lat temu i wiele dziewczyn, które wtedy startowały razem ze mną, bardzo szybko się wypaliło i zrezygnowało. Ja też przeszłam naprawdę wiele trudnych momentów. W tym zawodzie potrzeba ogromnej siły, determinacji i odporności, żeby nie tylko zdobyć czytelników, ale po prostu utrzymać się na rynku.

– Jednocześnie kobiet piszących dla kobiet jest dziś coraz więcej i to chyba bardzo dobry kierunek.

– Tak, zdecydowanie. Mam wrażenie, że jeszcze piętnaście czy dwadzieścia lat temu dominowała literatura obcojęzyczna i często mówiło się, że właśnie ona jest najlepsza. Myślę, że dziś prześcignęliśmy już obcojęzycznych autorów. Mamy świetnych pisarzy i świetne pisarki w każdym gatunku, rozwijamy się i coraz piękniej piszemy.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Aneta Krasińska – autorka należy do nowej fali polskich pisarek. Odważnie sięga po trudne, choć życiowe tematy. Szczególnie bliskie są jej problemy kobiet szukających dla siebie miejsca na ziemi. Umiejętnie łączy elementy powieści obyczajowej z sensacyjnymi i dramatycznymi na tle wydarzeń historycznych. Nie unika głębszej analizy, ale w jej książkach nie czuć patosu czy moralizatorstwa, przeciwnie – swoimi słowami skłania do refleksji, nie dając gotowych odpowiedzi na nurtujące czytelnika pytania. Zadebiutowała w 2015 roku powieścią „Finezja uczuć" ukazującą skomplikowane relacje małżeńskie. Dotychczas wydała kilkadziesiąt powieści. Jej ostatnia powieść „Miłość i odwaga" ukazała się nakładem Wydawnictwa Zwierciadło.

eprasa.pl 820a3acee9

OLSZTYŃSKIE MISTRZYNIE W PAŁACU PREZYDENCKIM

Złote medalistki z Olsztyna, które zachwyciły świat na parkiecie w Orlando, zostały uhonorowane w pałacu prezydenckim. Spotkanie z pierwszą damą było zwieńczeniem ich spektakularnego sukcesu i dowodem na to, że sportowy talent z Warmii i Mazur trafia na światowe salony.

Fot. prezydent.pl

Do pałacu prezydenckiego trafiły jako mistrzynie świata i ambasadorki polskiego sportu. Cheerleaderki z Olsztyna, które zdobyły złoty medal podczas World Championship Cup 2026 w Stanach Zjednoczonych, zostały zaproszone na wyjątkowe spotkanie z pierwszą damą RP Martą Nawrocką.

Olsztyńska drużyna rywalizowała w Orlando, na prestiżowej arenie ESPN Wide World of Sports, mierząc się z najlepszymi zespołami z całego świata. Ich występ nie tylko zapewnił im najwyższe miejsce na podium, ale również wzbudził duże emocje – zawodniczki zaprezentowały układ, który zachwycił jurorów, a także wykonały pełen emocji hymn narodowy.

Podczas spotkania w Warszawie pierwsza dama podkreślała, że młode sportsmenki są wzorem determinacji i ambasadorkami polskiego talentu na świecie. Wyróżniła ich pracę, pasję i reprezentowanie kraju na najwyższym poziomie sportowej rywalizacji.

Zespół reprezentuje olsztyńską szkołę cheerleaders Soltare, która od lat buduje swoją markę w cheerleadingu sportowym i tańcu. Klub, działający formalnie od 2016 roku, kontynuuje jednak znacznie dłuższą tradycję, sięgającą końca lat 80., kiedy w Olsztynie powstały pierwsze formacje taneczne. Dziś Soltare zrzesza około 300 zawodników i należy do najbardziej utytułowanych zespołów w Polsce.

– Jesteście pięknymi ambasadorkami talentów, które rodzą się w Polsce. Jestem z was niesamowicie dumna – podkreśliła podczas spotkania pierwsza dama.

Dla zawodniczek wizyta w pałacu prezydenckim była nie tylko wyróżnieniem, ale też symbolicznym potwierdzeniem ich drogi: od treningów w Olsztynie po światowe areny sportowe. Jak podkreślają, sukces w USA i spotkanie w Warszawie stały się dla nich dodatkową motywacją do dalszej pracy i kolejnych startów na międzynarodowych zawodach. **GA**

MOTOCYKLIŚCI PRZYPOMNIELI O PERLE WARMII

W niedzielę, 10 maja, w Krośnie koło Ornety odbyła się XVI Warmińska Motomajówka. To dobra okazja, by przypomnieć nieco zapomniane, a niezwykłe sanktuarium maryjne na warmińskiej ziemi.

Do Krosna koło Ornety po raz kolejny zjechali motocykliści. Nie na kilkudniowy zlot, ale na pielgrzymkę – tak o Warmińskiej Motomajówce mówią jej organizatorzy. W niedzielę, 10 maja, odbyła się jej szesnasta edycja. Była msza św. w intencji motocyklistów, poświęcenie maszyn, parada trasą z Krosna przez Ornetę do Lubomina i z powrotem, koncerty, ognisko i akcja krwiodawstwa.

Według organizatorów w wydarzeniu uczestniczy od tysiąca do dwóch tysięcy osób. To już nie tylko spotkanie ludzi z pasją do dwóch kółek, ale także jedna z form opieki nad miejscem, które przez stulecia było ważnym punktem na pielgrzymkowej mapie Warmii.

Więź motocyklistów z Krosnem budował śp. ks. kan. Andrzej Krużycki, dawny proboszcz i kustosz sanktuarium. Tradycja przetrwała po jego śmierci. Motocykliści zostawili też w Krośnie trwały znak. Przy dębie Karol, zasadzonym w 2006 roku ku czci św. Jana Pawła II, znajduje się granitowa tablica upamiętniająca beatyfikację papieża. To dar motocyklistów z Warmii i Mazur z 2011 roku.

Przy tej okazji warto przypomnieć samo Krosno. Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa należy do najcenniejszych barokowych założeń pielgrzymkowych na Warmii. Leży kilka kilometrów od Ornety, w otoczeniu pól i doliny Drwęcy

Warmińskiej. Jest trochę na uboczu. Może dlatego częściej dziś mówi się o Gietrzwałdzie, Świętej Lipce czy Stoczku Klasztornym, a rzadziej o Krośnie.

A historia tego miejsca jest niezwykła. Według tradycji pod koniec XIV wieku dzieci znalazły w nurcie Drwęcy Warmińskiej alabastrową figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Próbowano przenieść ją do Ornety, ale figurka miała wracać na miejsce znalezienia. Więc zbudowano tam najpierw kaplicę, a później obecne sanktuarium. Główny ołtarz ustawiono w miejscu związanym z odnalezieniem figurki. Według przekazów koryto rzeki miało zostać przesunięte właśnie po to, by świątynia mogła stanąć tam, gdzie zaczęła się historia kultu.

Obecny kościół powstał w XVIII wieku. Kamień węgielny poświęcił w 1715 roku biskup warmiński, a późniejszy prymas Polski, Teodor Potocki. Kościół konsekrowano w 1720 roku. W architekturze Krosna widać wyraźne podobieństwo do Świętej Lipki. Kościół jest otoczony krużgankami i wpisany w krajobraz.

Kroniki sanktuarium wspominają także o łaskach. W 1730 roku wzrok miał tu odzyskać 86-letni Józef Kellman z Krzykał, a w 1735 roku podobnej łaski miała dostąpić 16-letnia mieszkanka Braniewa. Oryginalna figurka Matki Bożej Krośnieńskiej zaginęła w 1945 roku, gdy kościół został splądrowany. W 1960 roku w świątyni umieszczono jej kopię. Kult zaczął się powoli odradzać. W 1994 roku bp Edmund Piszcz utworzył w Krośnie samodzielną parafię.

Krosno jest ważne także dla czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej. W 1715 roku dwaj karmelici z Gdańska założyli tu bractwo szkaplerzne. Do dziś przypominają o tym ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej i kaplica Krzyża Świętego. Karmelitański ślad na Warmii i Mazurach jest nadal widoczny. Siostry karmelitanki bose są obecne m.in. w Spręcowie koło Olsztyna, w Elblągu, przy ul. Michała Kajki, oraz w Witynach koło Ełku.

Warmia ma wyjątkową sieć sanktuariów. W Gietrzwałdzie, gdzie posługują kanonicy regularni laterańscy, Kościół uznał jedyne w Polsce objawienia maryjne. W Świętej Lipce, od wieków związanej z jezuitami, barokowa bazylika jest jednym z najbardziej znanych sanktuariów w północnej Polsce. W Stoczku Klasztornym, którym opiekują się księża marianie, czczona jest Matka Boża Królowa Pokoju, a pamięć o uwięzieniu kard. Stefana Wyszyńskiego splata się z historią miejsca.

JAN BERDYCKI

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie"
ogłasza ustny przetarg nieograniczony na wynajem lokalu mieszkalnego.

- Przedmiotem przetargu jest lokal mieszkalny o pow. użytkowej 26 m², znajdujący się w Szczytnie, przy ul. Polskiej 31, na IV piętrze. Mieszkanie składa się z pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki z WC oraz przynależnej piwnicy.
- Przetarg odbędzie się 02.06.2026 r. o godz. 11.00 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Narońskiego 2.
- Cena wywoławcza za 1 m² powierzchni mieszkania wynosi 7,70 zł.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 4500,00 zł najpóźniej w dniu 01.06.2026 r. na rachunek bankowy nr 98 1020 3639 0000 8402 0002 5692.
- Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do złożenia w sekretariacie Spółdzielni zamkniętej koperty z napisem „Przetarg na najem lokalu przy ul. Polskiej 31" w terminie do 01.06.2026 r., zawierającej:
  – imię, nazwisko, adres i telefon kontaktowy,
  – nr konta, na które należy zwrócić wadium,
  – oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem,
  – kserokopię dowodu wpłaty wadium.
- Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie przy ul. Narońskiego 2 lub telefonicznie pod numerem (89) 624 31 46.
- Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

45726opb1-a-G

REKLAMA

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7840.2.21.2025 KP Olsztyn, 6 maja 2026 r.

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234), z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z siedzibą w Warszawie z 29.04.2026 r. (data wpływu do tut. urzędu 30.04.2026 r.), postanowieniem z 06.05.2026 r., znak: WIN-II.7840.2.21.2025, sprostował oczywiste omyłki występujące w decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr Ełk/04/26 z 24.02.2026 r., znak: WIN-II.7840.2.21.2026 o pozwoleniu na rozbiórkę, przebudowę, rozbudowę i budowę obiektu budowlanego pn.: Linia E75 na odcinku Białystok-Ełk, odcinek 4: linia kolejowa nr 38 od km 83+408 (km ist. 84+280) do km 97+922 (km ist. 98+800) wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż linii kolejowej nr 38 od km istn. 84+280 do km istn. 98+805.

W związku z powyższym informuję, że z treścią postanowienia oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie 7 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 328, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00). Na niniejsze postanowienie służy prawo wniesienia zażalenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Jednocześnie informuję, że treść postanowienia została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 06.05.2026 r.

37826otbr-a-G

eprasa.pl 820a3acee9

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 12 maja

REPERTUAR MULTIKINO

DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 10:00, 11:50, 12:40, 13:25, 13:40, 16:20, 17:10, 19:00, 19:50, 21:40; MORTAL KOMBAT 2 / napisy: 20:20; MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 12:20, 15:00, 17:40; BILLIE EILISH - HIT ME HARD AND SOFT: THE TOUR / napisy: 14:40, 17:20, 20:00; SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 11:00, 16:00, 18:30; MICHAEL / napisy: 12:00, 14:50, 17:40, 19:30, 20:30, 21:10; SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:45, 13:05, 15:35, 17:45; PROJEKT HAIL MARY / napisy: 20:10; ODRODZONY JAKO GALARETA. FILM: ŁZY MORZA LAZUROWEGO / napisy: 12:15, 17:00; PUCIO / familijny / dubbing: 10:00, 11:05; BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / dubbing: 10:20; DRAMA / napisy: 14:20; HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 11:15; MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 11:25

REPERTUAR HELIOS

BILLIE EILISH - HIT ME HARD AND SOFT: THE TOUR / napisy: 15:40, 20:10, 21:10; ODRODZONY JAKO GAKARETA. FILM: ŁZY MORZA LAZUROWEGO / napisy: 18:00; MORTAL KOMBAT 2 / napisy: 13:30, 14:40, 18:45, 20:00; MORTAL KOMBAT 2 / dubbing: 16:10, 17:15; SPRAWIEDLIWOŚĆ OWIEC / dubbing: 11:30, 16:45, 19:15; DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 11:50, 13:00, 15:50, 17:00, 18:30, 19:45, 21:20; MICHAEL / napisy: 14:00, 17:40, 20:40; SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 11:00, 12:20, 13:20, 14:30, 17:50; PUCIO / napisy: 12:10, 14:50, 16:20; MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 11:20; PROJEKT HAIL MARY / napisy: 14:20, 20:20; DRAMA / napisy: 12:30

REPERTUAR AWANGARDA

„Diabeł ubiera się u Prady 2" - prod. USA : godz. 17.45
„Wolność po włosku" - prod. Włochy : godz. 17.45
„Miłość w czasach apokalipsy" - prod. Kanada : godz. 18.00
„Diabeł ubiera się u Prady 2" - prod. USA : godz. 19.45
„Layla" - prod. Wielka Brytania : godz. 19.45
Buñuel. Niech żyją kajdany! „Viridiana" : godz. 19.45

12 maja

SPOTKANIE Z MARCINEM SZCZYGIELSKIM

Olsztyn

Marcin Szczygielski to pisarz, dramaturg i grafik, autor zarówno powieści dla dorosłych, jak i nagradzanych książek dla dzieci oraz młodzieży. Jego twórczość dla najmłodszych zyskuje coraz większą popularność i uznanie. Za swoją działalność otrzymał m.in. Nagrodę Literacką m.st. Warszawy, wielokrotnie zwyciężał w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren oraz konkursie Książka Roku IBBY, zdobył Nagrodę Czytelników w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Kornela Makuszyńskiego, a jego powieść „Arka Czasu" w Austrii została wybrana przez Jury der Jungen Leser na dziecięcą Książkę Roku 2015. Za całokształt twórczości uhonorowano go nagrodą literacką Guliwer w Krainie Olbrzymów oraz brązowym medalem Gloria Artis.

Godz. 11.00, Biblioteka Pieczewo, ul. Sikiryckiego 9.

12 maja

PLANETARNY KLUB FILMOWY – OSTATNI HIT SEZONU!

Olsztyn

Tym razem przeniesiemy się do politycznej zimnowojennej rzeczywistości lat 80. Obejrzymy film biograficzny z 2024 r. o prezydencie USA Ronaldzie Reaganie (w roli głównej Dennis Quaid) w reżyserii Seana McNamary. Po filmie dyskusja, w której porozmawiamy o polityce USA sprzed dwóch dekad, a także o sprawach aktualnych.

Godz. 18.00, Planeta 11 (Hala Urania), al. Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro).

12 maja

NIELICENCJONOWANY KURS (AUTO)FIKCJI: NATALKA SUSZCZYŃSKA

Olsztyn

Czym fikcja różni się od autofikcji? Czym autofikcja różni się od wspomnień? Czy każde doświadczenie zasługuje na to, by je opisać? Ile jest autorki w bohaterce? Co może być ciekawego w pisaniu o własnych doświadczeniach i dlaczego czytelniczkę miałoby to zainteresować? Jak sprawić, by forma korespondowała z treścią i czy to w ogóle ma znaczenie?

Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

13 maja

SPOTKANIE Z PATRYCJUSZEM WYŻGĄ „DOKĄD ZMIERZA POLSKA"

Olsztyn

Patrycjusz Wyżga – dziennikarz od 2001 roku. Pracuje w Wirtualnej Polsce, jest autorem kanałów „Didaskalia" na YouTube (ponad 400 tys. subskrypcji, 68 milionów wyświetleń) i „Horyzonty". Zakładał i przez ponad pięć lat współtworzył Radio 357. Był szefem zespołu dziennikarzy ekonomicznych w Programie Trzecim Polskiego Radia i głównym gospodarzem „Zapraszamy do Trójki". Wcześniej – przez ponad 10 lat – pracował w TVN. Był prezenterem programów informacyjnych i prowadzącym rozmowy w TVN24 Biznes i Świat oraz – wcześniej – reporterem TVN CNBC (Biznes), przygotowującym materiały o tematyce gospodarczej. W październiku 2025 ukazała się jego książka „Didaskalia. Osiem rozmów o przyszłości Polski".

Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa MOK, ul. Knosały 3B.

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA / KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKA 15 arów, rolna w gminie Biskupiec miejscowość Bredynki, 510-672-119

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

do wynajęcia

2-POKOJOWE dla niepalącej pary, 502-780-171

Szukasz Klientów?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej wieloletniej współpracowniczki

Pani
Teresy Gieryk

Była osobą niezwykle życzliwą,
cenioną i bliską dla wielu z nas.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia

składają
Zarząd oraz pracownicy
MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

45626opb1-a-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani **Urszuli Zadwornej**
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
w Olsztynie

45826opb1-a-G

Wszystkim, którzy byli z nami w trudnych chwilach,
za okazaną pomoc, otuchę, empatię i uczestnictwo
w uroczystości pogrzebowej
ś. † p. **Romana Żukowskiego**
serdeczne podziękowania
składa rodzina

46126opb1-a-G

Serdeczne podziękowania
Radzie Nadzorczej, Zarządowi oraz Pracownikom
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie
oraz Znajomym i Sąsiadom, którzy uczestniczyli
w ostatniej ziemskiej drodze
mojego Męża
ś. † p. **Włodzimierza Walacika**
składa Krystyna Walacik z rodziną

46026opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

39126opb1-a -G

eprasa.pl 820a3acee9

ZAWIERCIE PO RAZ PIERWSZY

SIATKÓWKA\\\ Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii został mistrzem Polski. W piątym meczu o złoty medal pokonał u siebie Bogdankę LUK Lublin 3:1 (15:25, 25:21, 25:14, 25:21). Finałową rywalizację Zawiercie wygrało 3-2.

• ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE – BOGDANKA LUK LUBLIN 3:1 (15:25, 25:21, 25:14, 25:21)

Aluron CMC: Miguel Tavares, Bartosz Kwolek, Aaron Russell, Bartłomiej Bołądź, Jurij Gladyr, Mateusz Bieniek – Jakub Popiwczak (libero) oraz Kyle Ensing, Jakub Nowosielski, Patryk Łaba.

Bogdanka LUK: Marcin Komenda, Mateusz Malinowski, Wilfredo Leon, Aleks Grozdanow, Jackson Young, Fynnian McCarthy – Thales Hoss (libero) oraz Kewin Sasak, Mikołaj Sawicki, Gyimah Daenan.

Rok wcześniej w finałowej batalii też spotkały się te zespoły. Wtedy górą byli Lublinianie, wygrywając ją 3-1 i zdobywając swój pierwszy tytuł mistrzowski.

Decydujący o tegorocznym mistrzostwie mecz został rozegrany w Sosnowcu, gdzie Jurajscy Rycerze podejmowali rywali w fazie play off.

Zawiercianie jako pierwsi przyjechali do hali (półtorej godziny przed planowanym rozpoczęciem spotkania). Dziesięć minut później przed areną zaparkował klubowy autokar Bogdanki LUK.

W finale play off atut własnego parkietu nie miał wcześniej znaczenia, bowiem oba zespoły zaliczyły po jednej porażce i zwycięstwie u siebie.

Z oczywistych powodów zdecydowaną przewagę na trybunach mieli sympatycy ekipy trenera Michała Winiarskiego. Spiker – zupełnie niepotrzebnie – apelował do kompletu widzów, by ci nie oszczędzali gardeł ani rąk.

Pierwszy set był wyrównany do stanu 10:10. Potem goście, przy zagrywce Wilfreda Leona, zdobyli 6 punktów z rzędu. Rywale się po tych ciosach nie podnieśli. Zdołali ugrać w tej części tylko 15 oczek.

Zawiercianie w drugiej partii prowadzili 12:9, ale sytuacja szybko się zmieniała, bo po chwili musieli odrabiać 2-punktową stratę. Końcówka należała już bezdyskusyjnie do gospodarzy. Seta skończył potężną zagrywką Jurij Gladyr.

Jurajska Armia poszła za ciosem po zmianie stron. Zawodnikom trenera Winiarskiego udawało się prawie wszystko, przeciwnikom – niemal nic. Obrońcy tytułu mieli problem w przyjęciu, nie robili krzywdy Zawiercianom zagrywką. Aluron CMC prowadził 7:2, 16:8, 20:10 i ostatecznie wygrał do 14.

Kibice obejrzeli w 4 odsłonie mnóstwo walki o piłkę przy siatce, nie było kalkulacji z obu stron. Gospodarze chcieli skończyć mecz, goście – doprowadzić do tie-breaka. Lepsi okazali się Zawiercianie. Po zablokowaniu Wilfreda Leona mogli – po 118 minutach – świętować pierwszy tytuł mistrzowski.

Dla Lublinian sezon klubowy się w niedzielę skończył, zespół z Zawiercia ma przed sobą jeszcze Final Four Ligi Mistrzów, który 16-17 maja zostanie rozegrany w Turynie. Ich półfinałowym rywalem będzie turecki Ziraat Bankkart Ankara. Drugą parę tworzą PGE Projekt Warszawa i włoski Sir Sicoma Monini Perugia.

KOŃCOWA KLASYFIKACJA PLUSLIGI W SEZONIE 2025/26

1. Aluron CMC Warta Zawiercie
2. Bogdanka LUK Lublin
3. PGE Projekt Warszawa
4. Asseco Resovia Rzeszów
5. PGE GiEK Skra Bełchatów
6. Indykpol AZS Olsztyn
7. JSW Jastrzębski Węgiel
8. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
9. Energa Trefl Gdańsk
10. Ślepsk Malow Suwałki
11. Cuprum Stilon Gorzów
12. Barkom Każany Lwów
13. InPost ChKS Chełm
14. Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa

PAP/RED.

Fot. PAP/Art Service

MISTRZOWIE POLSKI:

1929 – YMCA Łódź
1930 – AZS Warszawa
1931 – ŁKS Łódź
1932 – ŁKS Łódź
1933 – Cracovia
1934 – AZS Warszawa
1935 – AZS Warszawa
1936 – AZS Warszawa
1937 – Polonia Warszawa
1938 – AZS Wilno
1939 – Sokół Lwów
1946 – Społem Warszawa
1947 – AZS Warszawa
1948 – AZS Wrocław
1949 – AZS Warszawa
1950 – AZS Wrocław
1951 – mistrzostw Polski nie rozgrywano
1952 – AZS AWF Warszawa
1953 – AZS AWF Warszawa
1954 – AZS AWF Warszawa
1955 – AZS AWF Warszawa
1956 – AZS AWF Warszawa
1957 – AZS AWF Warszawa
1958 – AZS AWF Warszawa
1959 – AZS AWF Warszawa
1960 – AZS AWF Warszawa
1961 – AZS AWF Warszawa
1962 – Legia Warszawa
1963 – AZS AWF Warszawa
1964 – Legia Warszawa
1965 – AZS AWF Warszawa
1966 – AZS AWF Warszawa
1967 – Legia Warszawa
1968 – AZS AWF Warszawa
1969 – Legia Warszawa
1970 – Legia Warszawa
1971 – Resovia Rzeszów
1972 – Resovia Rzeszów
1973 – AZS Olsztyn
1974 – Resovia Rzeszów
1975 – Resovia Rzeszów
1976 – AZS Olsztyn
1977 – Płomień Sosnowiec
1978 – AZS Olsztyn
1979 – Płomień Sosnowiec
1980 – Gwardia Wrocław
1981 – Gwardia Wrocław
1982 – Gwardia Wrocław
1983 – Legia Warszawa
1984 – Legia Warszawa
1985 – Stal Stocznia Szczecin
1986 – Legia Warszawa
1987 – Stal Stocznia Szczecin
1988 – Hutnik Kraków
1989 – Hutnik Kraków
1990 – AZS Częstochowa
1991 – AZS Olsztyn
1992 – AZS Olsztyn
1993 – AZS Częstochowa
1994 – AZS Częstochowa
1995 – AZS Częstochowa
1996 – Kazimierz Płomień Sosnowiec
1997 – Yawal AZS Częstochowa
1998 – Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle
1999 – Yawal Jurajska AZS Częstochowa
2000 – Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle
2001 – Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle
2002 – Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle
2003 – Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle
2004 – Ivett Jastrzębie Borynia
2005 – Skra Bełchatów
2006 – BOT Skra Bełchatów
2007 – BOT Skra Bełchatów
2008 – PGE Skra Bełchatów
2009 – PGE Skra Bełchatów
2010 – PGE Skra Bełchatów
2011 – PGE Skra Bełchatów
2012 – Asseco Resovia Rzeszów
2013 – Asseco Resovia Rzeszów
2014 – PGE Skra Bełchatów
2015 – Asseco Resovia Rzeszów
2016 – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
2017 – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
2018 – PGE Skra Bełchatów
2019 – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
2020 – nie dokończono rozgrywek, nie przyznano tytułu
2021 – Jastrzębski Węgiel
2022 – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
2023 – Jastrzębski Węgiel
2024 – Jastrzębski Węgiel
2025 – Bogdanka LUK Lublin
2026 – Aluron CMC Warta Zawiercie

eprasa.pl 820a3acee9

TO JUŻ JEST KONIEC

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki Olsztyn po trzech sezonach gry w ekstralidze kobiet spadły do I ligi. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego na dwie kolejki przed końcem sezonu nie mają już szans na utrzymanie się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

• ENERGA STOMILANKI OLSZTYN – REKORD BIELSKO-BIAŁA 1:3 (0:1)
0:1 – Kędzia (11), **1:1** – Misztal (56), **1:2** – Długokęcka (82), **1:3** – Dębińska (92)

Stomilanki: Krzemińska – Duchnowska (85 Dymczyk), Kędzia, Kulig (46 Kizaki), Libera (85 Milewska), Misztal, Roy (78 Puchalska), Seyeon, Sokołowska (82 Fidurska), Taranowska, Turowska

Fot. Facebook/Energa Stomilanki Olsztyn

Olsztynianki potrzebowały zwycięstwa w tym meczu, żeby przedłużyć nikłe szanse na pozostanie w ekstralidze. Dzień wcześniej swoje spotkanie wygrały piłkarki Uniwersytetu Jagielońskiego i uzyskały osiem punktów przewagi nad Stomilankami.

Już w 11. minucie Rekord Bielsko-Biała objął prowadzenie, a wszystko zaczęło się od dalekiego, celnego wykopu Kingi Ptaszek. Choć defensywa gospodyń starała się przeciąć podanie do napastniczki, to niefortunny wślizg Gabrieli Kędzi skierował piłkę prosto do własnej siatki. Przyjezdne mogły skarcić rywalki ponownie w 14. minucie, ale Oliwia Krzemińska stanęła na wysokości zadania. Stomilanki szukały odpowiedzi w 21. minucie, ale strzał w środek bramki nie zaskoczył golkiperki Rekordu. Po zmianie stron, w 56. minucie, gospodynie dopięły swego i wyrównały stan meczu. Na listę strzelczyń wpisała się Dominika Misztal. Końcówka należała jednak do Rekordu. W 82. minucie, po strzale w poprzeczkę, najszybciej do piłki dopadła Daria Długokęcka i wyprowadziła swój zespół na prowadzenie. Kropkę nad „i" postawiła Nikola Dębińska, która w doliczonym czasie gry (92. minuta) sfinalizowała zabójczy kontratak.

Na dwie kolejki przed końcem sezonu Stomilanki straciły szansę na przeskoczenie w tabeli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przed sezonem trener Stomilanek marzył o tym, żeby jego zespół nie walczył o utrzymanie. Trzeci sezon w Ekstralidze miał być wyjątkowy. – Chcemy w tym sezonie być bliżej środka tabeli i nie patrzeć za siebie – mówił Dariusz Maleszewski.

Piłkarska rzeczywistość okazała się brutalna. Olsztyńskie zawodniczki już rundę jesienną zakończyły w strefie spadkowej i jak się ostatecznie okazało, nie udało im się z niej wydostać.

„Niestety... Wrócimy silniejsi" – taki komentarz można przeczytać w oficjalnych social mediach klubu z Olsztyna. **EM**

SZWARC ZOSTAJE W OLSZTYNIE

SIATKÓWKA\\\ Grający na pozycji atakującego Kanadyjczyk polskiego pochodzenia Arthur Szwarc zostaje w Indykpolu AZS Olsztyn na kolejny sezon – poinformował klub.

Będzie to jego drugi sezon w polskiej lidze. Jak podkreślił, miniony uważa za wartościowy.

– Mecze, w których grałem, były ważne, bo pozwoliły mi lepiej poznać styl gry w Polsce. Wiem, że mogę tutaj rywalizować, a poziom ligi jest naprawdę wysoki i daje dużą satysfakcję – przekazał.

Olsztynianie zakończyli rozgrywki na szóstym miejscu. Szwarc liczy na to, że w kolejnych zespół może ponownie powalczyć w play off.

W minionym sezonie 31-letni Szwarc rywalizował o miejsce w wyjściowym składzie z Czechem Janem Hadravą. Wystąpił w 25 meczach, w których zdobył 129 punktów: 116 po ataku, 8 po bloku i 5 po serwisie.

Urodzony w Toronto Szwarc zaczynał karierę w uniwersyteckim klubie York Lions, potem występował m.in. we francuskim Arago de Sète i włoskim Top Volley Cisterna. W 2017 roku z reprezentacją Kanady zdobył brązowy medal Ligi Światowej (obecnej Ligi Narodów).

Kontrakt kanadyjskiego atakującego z olsztyńskim klubem został przedłużony o rok. Wcześniej Indykpol informował, że na kolejny sezon pozostają w Olsztynie Karol Borkowski i Łukasz Kozub, a do 2028 roku – Jan Hadrava i Paweł Cieślik. **PAP/RED.**

TRZYDZIEŚCI TRZY TROFEA ROBERTA LEWANDOWSKIEGO

Robert Lewandowski, zdobywając mistrzostwo Hiszpanii, wywalczył 33. trofeum w karierze. W niedzielę jego zespół pokonał w ligowym El Clásico Real Madryt 2:0 i na trzy kolejki przed końcem sezonu wyprzedza Królewskich o 14 punktów.

Fot. PAP/EPA/Mariscal

Lewandowski mecz zaczął jako rezerwowy. Na boisko wszedł w 77. minucie. Bramkarz Wojciech Szczęsny tradycyjnie w tym sezonie spotkanie obejrzał z ławki.

Po poprzednie trofeum doświadczony napastnik, który w sierpniu skończy 38 lat, sięgnął w styczniu w saudyjskiej Dżuddzie. Barcelona zdobyła wówczas Superpuchar Hiszpanii, wygrywając w finałowym meczu turnieju z Realem Madryt 3:2, a Polak strzelił jednego gola.

Wcześniej Lewandowski wywalczył z Dumą Katalonii krajowy Superpuchar w latach 2022 i 2024, mistrzostwo Hiszpanii w sezonach 2022/23 i 2024/25 oraz Puchar Hiszpanii w edycji 2024/25.

Najcenniejszy w kolekcji 37-letniego napastnika jest Puchar Europy zdobyty w sezonie 2019/20 z Bayernem Monachium, który opuścił po ośmiu latach w 2022 roku. Z ekipą ze stolicy Bawarii łącznie wywalczył 19 trofeów, w tym Superpuchar UEFA i klubowe mistrzostwo świata.

Oprócz szeregu sukcesów z Bayernem po laury sięgał także w barwach Lecha Poznań i Borussii Dortmund. Łącznie ma w kolekcji dziesięć tytułów mistrza Niemiec, cztery Puchary Niemiec, sześć Superpucharów Niemiec oraz po jednym mistrzostwie, Pucharze i Superpucharze Polski. **PAP/RED.**

TROFEA ROBERTA LEWANDOWSKIEGO:
Puchar Europy (1) – Bayern Monachium (2019/20)
Superpuchar UEFA (1) – Bayern Monachium (2020)
Klubowe mistrzostwo świata (1) – Bayern Monachium (2020)
Mistrzostwo Niemiec (10) – Borussia Dortmund (2010/11, 2011/12), Bayern Monachium (2014/15, 2015/16, 2016/17, 2017/18, 2018/19, 2019/20, 2020/21, 2021/22)
Mistrzostwo Hiszpanii (3) – Barcelona (2022/23, 2024/25, 2025/26)
Puchar Niemiec (4) – Borussia Dortmund (2011/12), Bayern Monachium (2015/16, 2018/19, 2019/20)
Puchar Hiszpanii (1) – Barcelona (2024/25)
Superpuchar Niemiec (6) – Borussia Dortmund (2013), Bayern Monachium (2016, 2017, 2018, 2020, 2021)
Superpuchar Hiszpanii (3) – Barcelona (2022, 2024, 2025)
Mistrz Polski (1) – Lech Poznań (2009/10)
Puchar Polski (1) – Lech Poznań (2008/09)
Superpuchar Polski (1) – (Lech Poznań 2009)

eprasa.pl 820a3acee9

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-A -M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 820a3acee9

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl 820a3acee9

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

Zaplanuj kolejny wyjazd z najnowszym numerem!

Nowe wydanie jest już dostępne!

Magazyn dostępny w salonach Empik, na lotniskach i dworcach, w salonikach prasowych oraz w innych punktach sprzedaży prasy w całej Polsce.

126obbr-a -G

eprasa.pl 820a3acee9